**Nr. 264.** We Lwowie, Sobota dnia 18. Listopada 1882. **Rok XXI.**

Wychodzi codziennie o godzinie 6. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:
MIEJSCOWA kwartalnie 4 złr 50 cnt, miesięcznie 1 „ 50 „
Z przesyłką pocztową:
miesięcznie [illegible] złr. — „
w państwie austrjackiem [illegible]
do Prus i Rzeszy niemieckiej [illegible]
do Szwajcarji, Turcji i Księstw Naddu. [illegible] po 7 złr. 28 cnt.
Numer pojedyńczy kosztuje 10 cnt.

# GAZETA NARODOWA

**Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:** We Lwowie biuro administracji „Gazety Nar." plac Halicki w pałacu W. Ulanieckich. Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gaz. Narod." ajencja pana Adama, Rue Clément, 4 Paris, Otto Maass w Wiedniu Haasenstein et Vogler nr 10 Walfischgasse A. Oppelik Stadt Stubenbastei 2, M. Dukes I. Riemergasse [illegible] Rudolf Mosse Seilerstätte nr 2, Henr. Schallek. eksp. ogłoszeń, Wollzeile 12., Maurycy Stern, Wollzeile 22. w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler, Sajchman et Frendler, w Warszawie Senatorska W. Kukliński w Krakowie. OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem. **Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.**

## LWÓW d. 16 listopada.

(W sprawie kredytowego Towarzystwa ziemskiego. — Sprawa religijna w Izbie francuzkiej. — Jutrzejszy sejmik relacyjny śródmieścia wiedeńskiego. — Rozbicie akademickiej gwardji centralistów z powodu żydów. — Walka drobnego kupiectwa w Przedlitawii poczęta. — Ks. Karlos Auersperg wystąpił z pragskiego kasyna szlacheckiego.)

Jedno z pism tutejszych, omawiając sprawę wyboru prezesa Towarzystwa kredytowego ziemskiego, pisze: „Najważniejszą jednak sprawą jest obsadzenie jak najrychlejsze prezydentury w Towarzystwie kredytowem ziemskiem, gdzie zastępca tymczasowy, ze szkodą dla rozwoju instytucji, jest tylko figurantem." W imieniu bardzo poważnego grona obywateli ziemskich i ludzi fachowych, w bezpośrednich stosunkach z Towarzystwem kredytowem zostających, proszeni jesteśmy, aby zaprotestować przeciwko tak bezpodstawnemu traktowaniu działalności męża, który od lat dwudziestu kilku zajmując stanowisko dyrektora i wiceprezesa Towarzystwa, złożył dostateczne dowody swojej pracy dla dobra instytucji, do której należy.

Co zaś do działalności jego, jako zastępcy prezesa, o tej szersza publiczność sądzić dopiero będzie mogła po przedłożeniu zebraniu delegatów sprawozdania za rok 1882 i przekona się, o ile takowa dla instytucji była korzystną lub szkodliwą. Co do nas, to tylko powiedzieć możemy, że duch, jaki obecnie wieje w Towarzystwie kredytowem ziemskiem, świadczy, ile zastępca prezesa usiłuje wyemancypować się z tradycyjnych biurokratycznych więzów — powstrzymujących dawniej pełny rozwój instytucji, — a że na tej drodze postępuje z wielkiem powodzeniem, dowodzi, że w roku bieżącym Towarzystwo kredytowe ziemskie wydało blizko ośm milionów złr. pożyczek, z których przeszło pięć użytych zostało na spłacenie długów w bankach wyższy pobierających procent, że samo wzięło w tych spłatach udział z dwoma milionami, wreszcie że pomimo podwojonej w ten sposób pracy, wszystkie sprawy przeprowadzone bywają z niepraktykowaną przedtem szybkością.

Dlatego przekonani jesteśmy, że w chwili wyboru prezesa Towarzystwa kredytowego ziemskiego, jedynie uzdolnienie, rutyna i złożone dowody solidnego kandydata rozstrzygać będą i nie dopuszczą, aby rzeczywiście jakiś figurant na to wysokie i dla kraju bardzo ważne stanowisko powołanym został.

* * *

Antireligijna akcja robotników francuzkich przeniosła się obecnie z ulicy do Izby posłów i rozwija się w niej z równem natężeniem, a z tą tylko różnicą, że zamiast dynamitu w naturze, posługuje się dynamitowemi argumentami. Nigdy jeszcze zapewne na żadnem zgromadzeniu publicznem nie rozprawiano tak bezwzględnie i z takim cynizmem o uczuciu religijnem, nie lekceważono go tak bezlitośnie, nie wyszydzano tak niepoważnie, jak w parlamencie francuskim, pomimo że przecież to uczucie jest tak samo naturalnym psychologicznym produktem organizmu naszego jak każde inne, i przeto ma to samo co inne nasze afekta, prawo do uszanowania.

Nie ze stanowiska jednak filozoficznego zapatrują się posłowie Izby francuskiej na sprawę religijną, ale z praktycznego stanowiska politycznego, i nie tyle im zapewne idzie o religię, ile o rozbicie usiłowań gabinetu, wymierzonych ku zjednoczeniu wszystkich republikańskich frakcyj. Ponieważ kwestja religijna najsnadniej właśnie posłużyć może do wywołania niesnasek w łonie stronnictwa republikańskiego, przeto też uchwycili się jej radykaliści, i nią wojując, doprowadzili już do tego, że rzeczywiście narazili na szwank wszelkie unifikacyjne prace gabinetu Duclerca. Kilkudziesięciu posłów republikańskich wystąpiło z obozu ministerjalnego i głosowało razem z radykalistami, przez co liczba posłów będących przeciw konkordatowi urosła w tym roku do poważnego zastępu 130 głosów. Najważniejszem jest jednak to, że wszyscy niemal posłowie z departamentu Sekwany, a więc z Paryża, głosowali przeciw rządowi. Jedynie tylko Gambetta z swoimi przyjaciółmi, Ranc'em i Spullerem, pomimo że mają z Paryża mandaty, powiodło się stanąć w obronie rządu i wziąć w pieczę interesa duchowieństwa, przez co oczywiście zamknęli sobie zupełnie drogę do otrzymania kiedykolwiek znowu mandatu z Paryża.

* * *

Jutro ma się odbyć we Wiedniu wielka rewia centralistyczna: — wybrani ze śródmieścia do Rady państwa dwaj żydzi Kuranda i Jaques, który wyrzucony został z ultracentralistycznej rotszyldowskiej Rady zawiadowczej Kreditanstalt za bezczelne antirządowe mowy swoje w Izbie posłów, tudzież pp. Weitlof, prezes „Schulvereinu," zresztą zero polityczne, i Hoffer, zupełne zero polityczne, ale obaj ultracentraliści i teutoni, zwołali swoich wyborców na sejmik relacyjny, aby zaimponować rządowi i postępowcom niemieckim liczbą swego obozu i umocnić jedność tego obozu, — przedewszystkiem zaś aby zneutralizować we Wiedniu prąd antiocentralistyczny i antiżydowski, i zjednać sobie sfery rękodzielnicze. Jest jednakowoż rzeczą ciekawą, jak obaj żydzi uwiną się z kwestją reformy przemysłowej, skoro Neue Freie Presse ciągle namiętnie bije przeciw tworzeniu obowiązkowych korporacyj i wykazywaniu się z uzdolnienia do procederu, mimo że reszta pism centralistycznych już na te dwa punkta reformy przemysłowej przystała, i wszyscy już niemal prowodyry posłowie centralistyczni na swoich sejmikach relacyjnych ugięli karki i za te oba punkta przystali. Zapewne obaj żydzi tę sprawę pominą, pozostawiając jej podniesienie obu swoim kolegom bezwyznaniowcom.

Czy ci zechcą może wystąpić przeciw reformie przemysłowej i zalecać ginącym rękodzielnikom szukanie taniego kredytu i uczęszczanie do szkół przemysłowych, jak to Neue Presse czyni? Ale czemuż nie postarali się o ten tani kapitał dla drobnego przemysłu, gdy mieli podatki Austrji w ręku i 80 mil. złr. z kasy państwowej wyrzucili na swoich skrachowanych zwolenników swojszczyzny niechrześcijańskiej? czemuż wydali go owszem na pastwę kapitału, który wprawdzie nie ma osobnego wyznania, ale w istocie wybitną cechę wyznaniowo-plemienną w Austrji nosi?

Wyrokiem w Niemczech był, i wcale nie klerykał ani konserwatysta, który na ostatnim wiecu przemysłowym we Wiedniu zawołał: „Izba posłów w dawnej większości swojej była domem dla wielkich gründerów, banków i kolei żelaznych, a dla obrony tych uczciwych przemysłowców nie była. Nam nie pozostaje jak tylko walka przeciw korupcji, gdy leniuchy i nieroby miliony zgarniają na giełdzie!" Na zarzut, że projekt reformy przemysłowej jest tylko pozą, nastawioną przez większość Rady państwa i rząd dla ujęcia sobie pewnych klas społeczeństwa, odparł prezes wiecu, że to zarzut niesłuszny, i że klasa rękodzielnicza będzie przy najbliższych wyborach pamiętała o zasadzie: „ja tobie, ty mnie." I jak taki p. Löblich, kierownik wiecu przyznał, jakkolwiek jest członkiem ligi lewicy, że „niemiecko-narodowe" dziennikarstwo było wrogiem żądań i życzeń przemysłowych.

*Politik* wyborny daje pogląd, jak giną wszelkie „nabytki liberalizmu": — usunęli ustawy przeciw lichwie, zaprowadzili wolność przemysłową i wolność handlową, zamienili ludność w niewolnika kapitału. Dziś przywrócono ustawę przeciw lichwie, zaprowadzono protekcyjny system handlowy i sami już liberały zamyślają przyłożyć ręki do ograniczenia wolności przemysłowej. Pozostała im tylko wojna prusofilska przeciw mirowi narodowemu w Austrji.

Dotychczas miała lewica najzawołańszych siepaczy w akademikach niemieckich, między którymi znowu rej wodzili żydki. Dzisiaj część niemieckich akademików wiedeńskich stanęła pod sztandarem Schönerera i publicznie obwołuje: „precz żydami!" — i nie ich wina, jeżeli podczas ostatnich zaburzeń robotniczych we Wiedniu nie doszło do rzezi żydów. Najszaleńszymi zaś palladynami lewicy i teutonizmu byli niemieccy słuchacze techniki — tam się koncentrowała agitacja teutońska między akademikami, gdy tegoż ducha czytelnie na wszechnicy rozwiązane zostały. I ta opoka lewicy zawodzi!

D. 14. b. m. było walne zgromadzenie „technicznej czytelni niemieckiej", i gdy po przyjęciu sprawozdania z czynności przychodziły wybory do wydziału czytelni, zerwały się takie wichry, że komisarz policji rozwiązał zgromadzenie, oświadczając, że gdyby dalszych rozpraw dopuścił, wszyscy mowcy dostali by się do sądu karnego. Utworzyły się bowiem między członkami czytelni dwa obozy — „germański" pod sztandarem Schönerera, z hasłem „precz z żydami!", tudzież „deutsch-nationalny" pod hasłem walki przeciw antisemitom. Ci postawili listę swoich kandydatów do wydziału z żydem Monathem jako przyszłym prezesem, który też w mowie swojej oświadczył, że zawsze będzie wojownikiem niemiectwa i wolności, które to pojęcia są identyczne, że jednak żadnego zwolennika Schönerera nie może uznać za Niemca. Na to huknęli germani: Wir brauchen keinen Juden als Präses! Juden hinaus! — gdy znowu dajcz-nacjonały wołali: Schande der Studentschaft! Elende Krakehler! Ucichła wreszcie wrzawa, student Soyka przemawiał za kandydaturą germana Jessera na prezesa, sypiąc gromami przeciw antisemitom — wszczęła się piekielna wrzawa — i komisarz policji rozwiązał zgromadzenie.

Tak więc z powodu żydów rozbiła się jedna z głównych podpór lewicy we Wiedniu i Przedlitawii, gwardja jej akademicka, i jak żydkami stanął centralizm, tak też przez żydków się rozpada.

* * *

W ślad za drobnym przemysłem poczyna podnosić głowę i drobne kupiectwo chrześciańskie w Przedlitawii. Jak *Politik* donosi, utworzył się w Pradze „klub samoistnych kupców," i już kupcy z przeszło 120 miast przystąpili do poruszonej przez ten klub petycji do Rady państwa o ochronę dla drobnego kupiectwa. „Porgesy, Bambergery i t. d. przerażeni — i cały obóz fakcjonistów w Pradze przerażony, widząc, że i tutaj usuwa się mu grunt pod nogami." Można sobie wyobrazić, jak wypadną przyszłe wybory do Izb handlowych i wybory z tych Izb do sejmu i Rady państwa. Żydzi i centraliści zakładają więc kontraklub pod nazwą „niemiecko-narodowe reformowe stowarzyszenie kupieckie." Zacznie się tedy walka ciekawa a straszna — gdyż żydzi i lewiczaki mają drobnych kupców dotąd w ręku przez swoje składy hurtowne i konneksje kredytowe, a przeciwników swoich z pewnością oszczędzać nie będą.

* * *

Wielce zajmujący wypadek taili dotąd centraliści, mianowicie, że ks. Karlos Auersperg wystąpił ze szlacheckiego kasyna pragskiego. Zdaje się, że go zmuszono do tego, i że poczęły się z tego powodu rozchodzić różne wieści, i stąd ogłoszono teraz fakt jego wystąpienia, aby módz dodać, iż dlatego wystąpił, ponieważ wielu panów, których na polowanie do siebie zaprosił, odmówili, gdy cesarzewicz odmówił.

## Korespondencje „Gaz. Nar."

Warszawa d. 14. listopada.

(Burza w prasie. — Kłótnia augurów. — Majaczący obserwator i chorobliwy ekonomista. — Teorja Prusa w stosunku do oświaty moskiewskiej. — Wizyta Apuchtina. — Militaryzm w szkołach i nowy okólnik. — Barbarzyństwo i brutalność. — Kruk krukowi oka nie wykole.)

(3) W prasie warszawskiej zaniosło się na burzę, wszyscy trzej znakomici noweliści a zarazem redaktorowie, o których w jednej z poprzednich korespondencji wspominałem, kłócą się na zabój. Więc Świętochowski wymyśla Sienkiewiczowi nazywając go polskim Sacher-Masochem, Sienkiewicz znów wylewa swą żółć na autora „Błazna" (dwuznacznik z powodu jednoaktowego dramatu pod tym tytułem). Z obydwoma zaś, jak również prawie z wszystkiemi dziennikami, prowadzi zaciętą polemikę Bolesław Prus, redaktor *Nowin*, w kwestji zasadniczej o wpływie oświaty na moralność.

Utalentowany powieściopisarz, humorysta i kronikarz, ma tę jedyną wadę, iż choruje na wielkiego ekonomistę i reformatora narodowego. Znaną już jest i ośmieszoną uparta teorja Prusa, jakoby napływ Niemców do kraju, przyczyniał się do rozwoju przemysłu, handlu i kultury rolnej, bez żadnej szkody dla narodowości. Z punktu tego widzenia rzeczy, wypowiadał on już nie jednokrotnie oryginalne swe poglądy, w przepysznych pod względem formy artykułach i kronikach, argumentacja jednak przy fałszywem założeniu, nikogo przekonać nie mogła. Teraz znów napadła Prusa nowa choroba oryginalności, i oto w swem obserwacyjnem (jak sam nazywa) piśmie, wypowiada walkę ustalonym już pojęciom co do wpływu oświaty na moralność i twierdzi, że wpływ ten jest żaden, że liczba przestępstw w klasie oświeceńszej jest większa aniżeli między prostaczkami, ze tylko środki policyjno-represyjne mogą skutecznie w tym względzie działać.

Prus jest zwolennikiem cyfr, i teorję swą opiera na wywodach statystycznych, wiadomo jednak, że cyfry każde bardzo są cierpliwe i można je rozmaicie naginać stosownie do swego widzimisię, a zwłaszcza że statystyczne dane, zbyt niedokładne w naszych stosunkach, grają tu rolę taką, jak w matematyce liczby urojone. Zresztą gdyby nawet uwierzyć można było statystyce urzędowej, na którą się Prus w swych wywodach powołuje, zapomniał on o jednej bardzo ważnej okoliczności, a mianowicie, że między przestępcami oświeconymi, znajduje się znaczny procent tak zwanych zbrodniarzy stanu czyli politycznych, których przecież za jedno z kryminalnymi nigdy brać nie można. Zresztą oryginalna teorjyjka Prusa nie jest żadną nowością, bo już przed nim znany ekonomista Oettingen, pastor ewangielicki tę samą zasadę wygłaszał, również na podstawie cyfr jednostronnie branych a więc urojonych. Dziwić się więc nie można, że wyborny nasz kronikarz a chorobliwy ekonomista dostał od wszystkich, tak konserwatystów jak i postępowców, należytą odprawę i zyskał utarte już miano majaczącego obserwatora.

Wracając jeszcze do teorji pana Prusa o wpływie oświaty na moralność, możemy się z nim zgodzić w jednym tylko szczególnym kierunku, a mianowicie, że wpływ oświaty moskiewskiej dąży do zdemoralizowania naszej młodzieży, chociaż nie jest to właściwie oświecanie, lecz zaciemnianie umysłów, więc i tu nawet poglądów pana Prusa zastosować nie możemy.

Wiernym i troskliwym apostołem tego zaciemniania polskich młodocianych umysłów jest znany dobrze i tylokrotnie opisywany kurator okręgu naukowego, pan Apuchtin. Pomimo rzekomych ulg w szkołach, jakie od roku wprowadzono w wykładzie języka polskiego i religii po polsku, system moskwicenia dzieci naszych i niemal pastwienia się nad niemi, trwa ciągle, a nawet za czcze koncesje i ustępstwa w jednym kierunku, zwiększył się w ogólnem postępowaniu z polską młodzieżą.

Zwierzchność gimnazjalna przedewszystkiem dziś przestrzega, aby język moskiewski wszedł prawie w żyły i krew młodzieży, to też wszelkie usiłowania pedagogów gimnazjalnych do tego celu zmierzają.

Nie dość jednak na tem, — mądry Apuchtin usiłuje obecnie zaprowadzić pewien militaryzm w szkołach, zasadzający się na drobiazgowem sołdackiem przestrzeganiu formy mundurowej. W tych dniach np. wszedł on niespodzianie do klasy V. gimnazjum III. na lekcję języka polskiego, i odrazu z góry napadł na profesora p. Bądzkiewicza, oraz kilku uczniów, jak śmią siedzieć w sali klasowej w paltotach i szynelach?

Profesor z zimną krwią odparł że w klasie jest zimno, bo jej wcale nieopalają; lecz Apuchtin nie zważając na logiczną odpowiedź, palnął sołdackie kazanko, mówiąc wiele o subordynacji, wytrzymałości itp. Zwymyślany profesor uzbroił się w milczącą obojętność, gdyż wiedział, że dalsze tłumaczenie ściągnęłoby na niego dymisję.

Rezultatem tej scenki jest okólnik Apuchtina, rozesłany po wszystkich gimnazjach, w którym surowo nakazuje dyrektorom i inspektorom przestrzegać, aby nauczyciele i uczniowie nie ważyli się w salach klasowych siedzieć w paltotach i szynelach. Nadto okólnikiem powyższym polecono uczynić ścisły przegląd mundurów i szynelów uczniowskich, celem przekonania się, czy wszystkie są zrobione podług jednej stałej formy. W jaki sposób ten przegląd miał być zrobiony, nie powiedziano, lecz znaleźli się dyrektorowie *plus royales que le roi* i rozporządzenie powyższe wykonali prawdziwie po zbójecku, to jest po moskiewsku.

Oto naprzykład w IV gimnazjum dyrektor Bulmering, zmoskwicony Niemiec, wraz z inspektorem Ilinem (sylwetkę tego borytiela podaliśmy przed paru miesiącami), w czasie kiedy uczniowie znajdowali się na lekcjach, zrobili przegląd każdego szynela oddzielnie a w razie zauważenia najmniejszej niedokładności pod względem koloru, materjału, braku guzika, lub patki, zatrzymywali kwestjonowaną odzież w kancelarji.

Po skończonych lekcjach, kilkudziesięciu uczniów, przeważnie malców ze wstępnej i pierwszej klasy, wybiegło na korytarz, gdzie im kazano złożyć dzienniki i po napisaniu w nich wezwania do rodziców, puszczono w czasie słoty i zimna (było to 10. bm.) do domu. Przeziębnięci i spłakani malcy przybiegli do rodziców, których oburzenie nie miało granic, na widok barbarzyńskiego postępowania zwierzchników szkolnych. W dziennikach zaś mieściły się krótkie lecz brutalne słowa, naturalnie po moskiewsku: „rodzice mają się stawić jutro o jedenastej, w kancelarji gimnazjalnej."

Nazajutrz wielu uczniów z powodu choroby wynikłej z zaziębienia nie poszło do gimnazjum, a do zgromadzonych i szemrzących z oburzenia rodziców nie wyszedł nawet żaden ze zwierzchników, tylko pan sekretarz kazał podpisać deklaracje zawczasu przygotowane, w których powiedziano, że rodzice uchylający się od sprawienia swym synom mundurów i szynelów według ściśle wskazanej formy, narażeni zostaną na wydalenie malców ze szkół.

Podobnież, jak nam mówiono, postępowano w kilku innych gimnazjach.

Wiemy, że niektórzy z rodziców wystąpili ze skargą do Apuchtina na takie barbarzyńskie i brutalne obejście się dyrektorów i inspektorów szkolnych. Lecz kruk krukowi oka nie wykole, i nie ręczymy, czy kurator nie przedstawi gorliwych siepaczów do orderu.

---

14

# DWA TEMPERAMENTY.

NOWELLA

przez

Aër....

(Ciąg dalszy.)

— Allons donc, odpowiedział tenże i uśmiechnął się także. Zapewne, masz rację, mówił dalej, ale kiedy mnie dotychczas myśl ta nie powstała w głowie, dziwniejsza ona u ciebie, młodej i swawolnej dziewczyny.

— Wcale nic dziwnego. Tyś mężczyzna taki sam jak i tutejsi.

Pracować oni umieją, ale czy myślisz, że rezultat ich zarobku złożyłby owe ogromne kapitały, jakiemi dziś Francja przed światem się szczyci? Nie, wszystkoby oni rozsypali niepotrzebnie po świecie, gdyby nie nasze kobiety, które gromadząc mozolnie drobne sous, bogactwo narodowe stworzyły. To wyłącznie nasza zasługa.

— Więc rentę kupimy, powiadasz moja ty ekonomistko?

— Nie doświadczałam nigdy tej przyjemności, sądzę jednak, że musi być ona nie mała, po upływie krótkich sześciu miesięcy kupony obcinać i napowrót do kufra chować tego baranka, który ani jeść, ani pić nie potrzebując, za pół roku da nam znowu takie same złote runo.

W tej chwili do drzwi ktoś zapukał i *facteur de poste*, zawoławszy *Monsieur* Solski, list na stole położył.

Ten list, a zwłaszcza zagraniczna jego marka, dziwne na oboje przyszłych kapitalistów wywarł wrażenie.

Solski zbladł i zmięszany w list się wpatrzył, Żorżetta szeroko oczy rozwarła i Aleksandra obserwowała, a kiedy kopertę otworzył nachyliła się przez ramię i do środka zajrzała.

Był on wszakże dla niej *du grec*.

Pisany był po polsku w tych słowach:

„Najdroższy mój, jedyny i ukochany Olesiu!

„Ręka moja po długiej chorobie drżąca i słaba, umysł skołatany i pojęcia w nim splątane, nie wiem więc czy ład i porządek jaki w tej ich mięszaninie odszukasz. To jednak wiem napewno, że ciebie kocham, że po ciężkiej chorobie, jaka nas oboje dotknęła, uspokojenie a może jeszcze i szczęście znajdziemy, że do ciebie jak najprędzej pospieszyć muszę. Chorowałam długo i ciężko. Dziś dopiero po raz pierwszy wszystkie listy i wszystkie wieści od ciebie mi wręczono. Więc i ty, biedny mój a drogi, cierpiałeś ciężko i długo. Pojmuję, że cierpienia te zwiększać się jeszcze musiały, kiedyś o mnie nie miał żadnej wiadomości. Dziwna to doprawdy polityka mojej ciotki, która nie oszczędziwszy ci najstraszniejszejszej wieści, później o mnie nie donosiła wcale. Nie śmiem jej tego wyrzucać, bo wiem, że w gruncie poczciwe tu jedynie motywa działały. Listy twoje od dawnego już czasu ustały. Kiedy myślę nad przyczyną tego straszne przypuszczenia do głowy mi przychodzą. Może ciebie nie ma już na świecie? Boże, pocóż tedy z choroby mnie podźwignąłeś! A może, na rozpaczliwy krzyk twego serca, żadnej nie odbierając odpowiedzi, zapomniałeś o mnie. I jedno i drugie przypuszczenie jest dla mnie prawie wyrokiem śmierci. Najważniejsze wszakże pytanie dzisiaj jest, czy żyjesz? o resztę mniejsza, co do reszty tej bowiem jestem spokojna. Dlatego, jeśli masz choć trochę litości dla mnie, skoro list ten odbierzesz, zatelegrafuj, że istniejesz. Nie mścij się na mnie mój drogi, za zachowywane z mojej strony milczenie. Widzisz, że nie z mojej ono pochodziło winy. Och, gdybyś ty wiedział, czem ty dla biednej sieroty jesteś na świecie, Olesiu!

Twoja żona, kochanka, sługa i niewolnica *Amelia*."

Przeczytawszy ten list Solski zmiął go w ręku i do kieszeni schował, później zamyślony zaczął chodzić po pokoju.

Żorżetta przestraszona śledziła jego ruchy. Kiedy wziął kapelusz i do wyjścia się zabierał, skoczyła do niego i zawołała:

— „Que' est ce que tu feras, et qu' est ce qu' i-l-y a?"

— To list od mojej żony, odpowiedział. Prosi mnie, żebym ją zawiadomił, że żyję, idę wysłać telegram.

— „Et après?" zapytała, a lica jej zbladły.

— „Soyez tranquille", odpowiedział Solski, a wziąwszy w dłonie jej główkę, oczy jej ucałował i przywoławszy uśmiech na usta, wyszedł na schody.

Żorżetta, przyłożywszy dłoń jedną do czoła, a drugą do serca, upadła bezwładna na sofę i w tem położeniu Solski wróciwszy ją zastał.

Jak ją pocieszać i jakie wskazywać jej nadzieje sam nie wiedział. Widział ją tylko przestraszoną, smutną i cierpiącą, uspokoić ją więc za najpierwszy obowiązek uważał. Udawał więc humor najlepszy, śmiał się, żartował, całował ją i pieścił, a wśród pieszczot, dla zwrócenia jej myśli gdzieindziej, o potrzebie podawania obiadu przypomniał.

Jakie były postanowienia Solskiego, jaką metodę postępowania na przyszłość obmyślał i co pisał w liście wysłanym w ślad za telegramem — trudno odgadnąć. Żorżetta śledziła go pilnie, ale nic wykombinować nie mogła.

W kilka dni po odebraniu tego nieszczęsnego listu przyszedł do niej rano i przysunąwszy krzesło, objął ją wpół i w ten się sposób odezwał:

— Przestał szczebiotać ptaszek mój wesoły, czy za ciasno mu w jego dotychczasowej klatce?

— Owszem, ptaszek do tyla zatracił pojęcie wolności, odpowiedziała, nachylając się ku niemu Żorżetta, że gdyby mu dziś klatkę jego otwarto, swobodę swoją poprostu uważałby za wypędzenie z raju.

— A gdyby ptasznik złotych ziarn w sercu jego dojrzałych stosy w klatce nasypał i, gdyby tylko na wieki szczebiotu ptaszka swego słuchać pragnął, czyby on dla niego się poświęcił i o swobodzie nigdy nie zamarzył?

— Ptaszniku ty mój, zawołała, tuląc się do niego Żorżetta, wszak ci ptaszek sam gwałtem do klatki się wprosił, czyż więc możesz przypuszczać, że odlecieć kiedykolwiek miałby siłę i dziś tego się tylko lęka jedynie, żeby nie przyszła prawa klatki właścicielka i żeby intruza nie wypędziła...

— Nie przypuszczaj tego moja Żorżetto. Widzę ciebie niespokojną ciągle i trzeba ci wyjaśnić postanowienie moje. Ja ciebie jedną tylko kocham dzisiaj na świecie. Wiem, że opuszczając i wyrzekając się dzisiaj żony, która zwłaszcza po stracie dziecka jest sama jedna na świecie, postępuję nikczemnie i podle. Ale cóż ja pocznę, kiedy kłamać nie umiem, kiedy szczególniej uczucia udawać nie potrafię. Zapewne, zawiniłem bardzo, jeżeli byłem tyle słaby, że o obowiązkach zapomniałem i ciebie kochać się poważyłem. Ale czyż sercu nakazać można? Są jakieś takie bezwiedne instynkta w naturze naszej, nad któremi zapanować i które zwalczyć prawie niepodobna. Okoliczności, choroba, milczenie dokonały reszty. Ja wiem tylko, że gdybym kobietę tę dziś do siebie sprowadził, musiałbym ją oszukiwać, a na oszustwie poznałaby się ona łatwo. Czyż więc nie lepiej prawdę wyznać szczerze i choć ciężkim ale wyraźnym ciosem położenie rozjaśnić? Dziś szanując jej chorobę, mówić jej o tem trudno. Doniosłem jej tylko, że póki zdrowie jej nie powróci zupełnie, o przyjeździe do mnie myśleć nie powinna. Później może znajdą się jakie środki, mogące przeznaczenie nasze rozdzielić. Może rozwód, może coś podobnego, — ja sam nie wiem jeszcze — dziś wiem tylko, że ciebie kocham jedynie, i dla tego zapytuję, czy zemną pozostaniesz na wieki?

Żorżetta upadła przed nim na kolana, a usta jej wyszeptały tylko:

— „Mon maître!"

Mimo tego pozornego wyjaśnienia, stosunki ich już nie były takie jak dawniej. Stała pomiędzy nimi jakaś przeszkoda, której pomimo wszelkich rozumowań, usunąć nie byli w stanie.

Solski w dzień jeszcze, przy pracy, był spokojniejszy, ale, kiedy wieczorem, szarą godziną usiadł w swoim fotelu, lub gdy wstawał rano z łóżka po snach trapiących i niespokojnych, smutny był i zamyślony i na pieszczoty Żorżetty nie odpowiadał, ale odsuwał ją niecierpliwie.

Ona potajemnie wtedy w kącie płakała, albo, zrobiwszy zadąsaną minkę, na zapytania jego odpowiadała półsłówkami.

Rozmowa rwała się prędko, a że każdy człowiek w ogóle nie rad do winy się poczuwa, ale chętnie na innych ją zwala, często więc, czekając wzajemnie od siebie inicjatywy, po całych dniach milczeli.

Wycieczki niedzielne wychodzić także zaczęły z użycia, Solski bowiem czekał, żeby Żorżetta pierwsza je zaproponowała, a ona znowu nie chciała go narażać na przymus i przykrość.

Życie w takich warunkach stawało się coraz cięższe i oboje czuli jak chłód jakiś straszny zalegać zaczyna coraz więcej ciepłe ich dotąd gniazdko.

Jednego wieczora, kiedy półsłówka i docinki były dotkliwsze jak zwykle, Solski z goryczą i rozpaczliwym jakimś giestem schwycił kapelusz i wybiegł na ulicę.

(D. c. n.)

## Gospodarcze stosunki Czech.

I.

*(Przemysł rolny.)*

Galicja wchodzi obecnie w okres, w którym starania o rozwój materjalnego dobrobytu kraju mają stanowić jeden z głównych punktów w programie wszelakich prac publicznych. Wobec tego nie będzie może bez interesu dla myślącego ogółu naszego wiadomość o stosunkach ekonomicznych jednego z krajów koronnych austrjackich, który pod względem przestrzeni i zaludnienia nie dorównuje Galicji, lecz pod względem rozwoju rolnictwa, przemysłu i handlu tak daleko nasz kraj wyprzedził, że ani nam marzyć o tem, abyśmy kiedykolwiek dościgać go zdołali pod względem bogactwa i rozmaitości produkcji ekonomicznej. W każdym jednak razie krótka wiadomość o stosunkach ekonomicznych tej bogatej z natury, a pracowitej i pod względem oświaty wysoko rozwiniętej prowincji może być interesującą dla nas, zwłaszcza w tej porze, gdy właśnie zabieramy się naszego do dźwigania się z ekonomicznego zacofania.

Mamy tu na myśli Czechy.

Królestwo czeskie obejmuje 51.956 kilom. kwadr. (943 mil. kwadr.) powierzchni i liczy podług ostatniej konskrypcji 5.560.819 mieszkańców. Obszar Galicji z Krakowem wynosi 78.496 klm. kw. (1.425 mil. kw.) z liczbą mieszkańców 6,119.000. Galicja jest przeto większa od Czech do obszaru o 26.540 klm. a więcej ma mieszkańców przeszło o pół miliona (558.181).

Charakterystyczne znamię produkcji rolnej Czech jest wysoko rozwinięta hodowla roślin przemysłowych, w szczególności buraków cukrowych i chmielu, jakoteż owoców na wywóz za granicę.

W r. 1880 zajmowały w Czechach buraki cukrowe 5·6%, całego obszaru gruntów uprawnych; — przeszło dwa razy tyle jak przy końcu poprzedniego dziesiątka lat. W tym roku znajdowało się w Czechach 150 czynnych cukrowni (z tych 40% na akcje), które spotrzebowały 18 milionów cetn. metrycznych buraków, a po zaspokojeniu całej konsumcji miejscowej dostarczyły na wywóz za granicę 1.649.232 centn. metr. cukru, i zapłaciły 13½ miliona zł. podatku. Jak daleko rozwijają się czeskie cukrownie, świadczy fakt, że w kampanii z r. 1870/71 przypadało na jedną fabrykę przeciętnie 67.916 centn. metr. buraków spotrzebowanych, zaś w r. 1879/80 już 121.774 centn. metr.

Uprawa chmielu zajmowała w Czechach w r. 1880 obszar 8.400 hektarów gruntu i dostarczyła 46.941 ctr. metr. szyszek. Podług obliczenia dr. Ekielskiego, sporządzonego dla lwowskiego targu zbożowego, produkcja chmielu w Galicji obejmowała w tym samym roku 491 hektarów, i przyniosła 2.640 cetn. metr. plonu (w r. 1881 wzrosła do obszaru 806 hektarów).

W kampanii r. 1879/80 było czynnych w Czechach 934 browary, które wyprodukowały 4.807.534 hektolitrów piwa — prawie połowę produkcji całej Przedlitawii. Liczba browarów zmniejsza się w Czechach, lecz natomiast stale powiększa się ilość wyprodukowanego piwa w skutek ciągłego powiększania się istniejących przedsiębiorstw na coraz szersze rozmiary.

Jeszcze wybitniej objawia się dążność do produkcji na wielkie rozmiary przy fabrykacji spirytusu w Czechach. Na 33.000 gorzelń znajdujących się w Przedlitawii, przypada na Czechy tylko 229, lecz ich produkcja reprezentuje więcej niż trzecią część ilości wyprodukowanej w całej Przedlitawii spirytusu. W kampanii r. 1879/80 wyprodukowały czeskie gorzelnie 24 milionów stopni hektolitrowych spirytusu — z tego ⅓ z melasy, więc cukrownictwo czeskie stanowi tym sposobem podstawę nowej, olbrzymio rozwiniętej gałęzi przemysłu rolnego.

Nie mamy dotychczas podobnego zestawienia statystycznego co do stosunków galicyjskiego przemysłu. Chcąc o tem coś wiedzieć, potrzeba zbierać poszczególne daty z różnych źródeł. Dla przykładu, ile piwa i spirytusu wyrabia się w Galicji, najnowsze zestawienie, jakie posiadamy w tym względzie, dotyczy kampanii z r. 1878 i ogłoszone zostało w zeszycie II publikacyj krajowego biura statystycznego z r. 1880. Wedle tego zestawienia było w r. 1878 browarów czynnych 224, które wyprodukowały 502.024 hektolitrów piwa, a przeto przeszło dziewięć razy mniej niż Czechy.

Gorzelń mieliśmy w r. 1878 prawie dwa razy tyle co Czechy, gdyż 518, lecz produkcja ich wynosiła ogółem tylko 21,556.000 stopni hektolitrowych alkoholu.

Czechy wyprodukowały w r. 1879 na handel 7.320 hektolitrów wina z własnych gron, jakoteż znaczną ilość napojów owocowych. Kraj ten posiada bowiem 21 milionów sztuk drzew owocowych, których produkt stanowi bogatą gałąź handlu wywozowego do Niemiec, i dostarcza także materjału dla rozwiniętej na wielką skalę fabrykacji sztucznych win.

Produkcja lnu i konopi zmniejsza się w Czechach stopniowo. Pochodzi to jednak z tego powodu, że w okolicach, które najwięcej produkują roślin włóknistych, tak potężnie rozwinął się przemysł tkacki, iż w olbrzymich przędzalniach mechanicznych i tkalniach, jako też w równej mierze tkactwie, jako wydoskonalonym przemyśle domowym, cała ludność rolnicza znajduje tak obfite źródło zarobku, iż coraz mniej opłaca się jej własna produkcja włókna, gdy taniej wypada przędziwo, sprowadzane — n. p. z Galicji.

Młynów posiadają Czechy 7255 — z tych 155 parowych.

---

## Jeszcze o wymiarze podatku gruntowego.

Na 31. posiedzeniu sejmu, które się odbyło dnia 21. października br., toczyła się dyskusja nad podatkiem gruntowym. Komisja postawiła wniosek (patrz nr. 242 *Gaz. Nar.*), aby rząd sprostował z urzędu mylki, zaszłe w wymiarze podatku gruntowego z r. 1881 i 1882, a w wypadkach, w których przypisany na r. 1881 i 1882 podatek przewyższa oznaczony w art. 4. (al. 3 i 4) ustawy z 7. czerwca 1881 wymiar podatku, dozwolono by były rekursa co do wyżej wyrażonej nadwyżki, wstrzymując egzekucję aż do rozstrzygnięcia rekursu.

Komisarz rządowy oznajmił między innemi, że „rządowi zależy na tem, by te mylki usunięte zostały. Tym celem wydano 12. b. m. rozporządzenie do urzędów podatkowych, by w razie rekursów przedkładały je niezwłocznie. Rząd więc uprzedził już życzenia komisji. Wreszcie, dodał p. komisarz rządowy, w ogólności rząd będzie się starał, aby sprawa regulacji podatku gruntowego jak najmniej dotkliwie przeprowadzoną była."

Wnioski komisji zostały przyjęte.

Dla poszczególnych kontrybuentów podaje *Gaz. Nar.* w nr. 243 następującą wiadomość: „Z pewnego źródła dowiadujemy się, iż krajowa dyrekcja skarbu przedłużyła termin do rekursów przeciw błędnemu wymiarowi podatku gruntowego, a to na czas nieograniczony — polecając zarazem jak najspieszniejsze załatwienie nadchodzących zażaleń. Na nieszczęście wszystkie te najlepsze zarządzenia pozostaną martwą literą, bo do sprostowania kroci omyłek nie ma odpowiedniej liczby urzędników."

Pesymizm w tym ostatnim ustępie wyrażony, trudno było podzielać, gdyż ta sama liczba urzędników, jaka wystarczyła na porobienie omyłek, wystarczy przecież i na ich sprostowanie, ale niestety, pesymizm ten okazuje się uzasadnionym — choć może z innych, niż tam przytoczone powodów. Znajdujemy bowiem następujący wypadek.

Gmina Z. wniosła dnia 7. listopada b. r. na ręce urzędu podatkowego w G. rekurs przeciw wymiarowi podatku gruntowego od pastwiska gminnego, do dyrekcji skarbowej krajowej wystosowany. Urząd podatkowy zwrócił go niebawem gminie, gdyż rekurs ten podanym został po terminie, gdyż data 15. listopada br. l. 1366 zwróciło owe rekursy gminie na podstawie ustawy z 19. marca 1876. art. 28 d. p. z powodu, że termin, stosownie do dnia doręczenia wezwania płatniczego z dniem 6. września br. upłynął.

Przedstawiony dopiero wypadek nie dowodzi prawdziwie, aby wszystkie urzędy podatkowe w podobny sposób traktowały rekursa przeciw wymiarowi podatku gruntowego, ale jeżeli wydarzyć się mógł jeden taki, to nie zawadzi zwrócić uwagi, że wypadek taki jest możliwym i wskazać sposób zaradzenia temu na przyszłość. Otóż w naszem przekonaniu urząd podatkowy nie miał prawa rekursu gminy Z. odrzucać. Ustawa ta zawiera termin i władzę, do której rekursa mają być wnoszone; ale nigdzie nie mówi, iż władza, do której rekurs skierowany, nie może rekursu z powodu przekroczenia terminu odrzucić. Owszem, sprzeciwiałoby się nawet elementarnym pojęciom prawnym, gdyby władza niższa, od której rozporządzeń się rekurnje, miała moc odrzucenia rekursu na jej ręce podanego, a do wyższej władzy skierowanego, choćby tylko dlatego, że jest spóźnionym, albowiem odrzucenie rekursu jest już jego załatwieniem, co tylko władzy wyższej przysługuje.

Dalej ustawa powołana wyraźnie dozwala na przedłużenie terminu rekursu, nie żądając nawet od stron, aby o to prosiły. Stało się to zapewne dla uproszczenia postępowania, i celem dania sposobności władzy wyższej — prostowania błędów przez władze niższe popełnionych, i dopiero w drodze rekursu — choćby spóźnionego, spostrzedz się dających. Z tego wynika, że nawet według ustawy z 19. marca 1876 urząd podatkowy nie był uprawnionym we własnym zakresie ów rekurs gminy Z. odrzucać, ale obowiązanym był przedłożyć go władzy wyższej do załatwienia tak co do formy, jakoteż i co do treści; albo też, jeśli otrzymał upoważnienie, o jakiem mówi nr. 243 *G. N*, sprostować podatek.

Przeciw temu orzeczeniu urzędu podatkowego wniosła gmina rekurs.

Wypadek powyższy, jakkolwiek sam z siebie drobny, przecież wobec sprawy, do której się odnosi, i wobec oświadczeń p. komisarza rządowego, doniosłe znaczenie zasadnicze mający, podajemy tu dla tego, aby się dowiedzieć, z jakich powodów sprawdza się obawa *Gaz. Narod.*, że „wszystkie te najlepsze zarządzenia pozostaną martwą literą".

---

## Z lwowskiej Rady miejskiej.

Posiedzenie z d. 16. listopada. Obecnych radnych 40. Przewodniczący, prezydent miasta dr. Gnoiński. — Początek o godzinie w pół do 8.

Wiceprezydent Dąbrowski, z upoważnienia prezydenta miasta, odpowiada rad. Jägermanowi na interpelację w sprawie budowy domu czynszowego fundacjiDucheńskiego. Przyznaje, że budowa prowadzoną była powoli, nie tak gorączkowo jak się zwykle budują domy we Lwowie, ale łatwo się przekonać można, że na powolności tej zyskało tylko staranne i trwałe wykonanie robót. Dom wyprowadzony został pod dach przed zimą r. z. ale z powodu ustawicznych deszczów, szczególniej we wrześniu r. z., niepodobna było, z rozpoczęciem robót na wiosnę, przystąpić do dalszego wykończenia wewnątrz budynku, tak mocno zawilgocone były mury, szczególniej na parterze. Malowanie ścian można więc było rozpocząć dopiero we wrześniu — zapewnia jednak iż przed 1. grudnia cały budynek będzie skończony, a Rada może być spokojną że fundacja Duchеńskiego żadnych strat z tego powodu nie poniesie.

Oprócz tego p. wiceprezydent zdaje relację z misji jakiej dokonał z polecenia Rady w celu podziękowania mistrzowi Matejce za jego królewski dar dla kraju. Mistrz polecił najserdeczniej podziękować Radzie, przy czem dodał, że nigdy niezapomni o Lwowie, bo Lwów pierwszy przyznał mu obywatelstwo honorowe.

Radny **Jägermann** jak nie zaspokoił się udzielonem mu wyjaśnieniem na poprzedniem posiedzeniu, tak nie jest zadowolniony i z dzisiejszej odpowiedzi p. wiceprezydenta. Powtarza zatem swoje poprzednie zarzuty: dom za długo się budował; wątpi aby od 1. grudnia mógł już być zajęty — przekonany jest, że wiatry wschodnie w marcu i kwietniu dostatecznie mogły mury osuszyć, i jeśli nie od 1. września, to lekko licząc, najpóźniej od 1. października powinien był być oddany do wynajmu — twierdzi zatem stanowczo, iż fundacja poniosła uszczerbek, i stawia wniosek: „sprawę przekazać do rozpatrzenia magistratowi, aby w razie jeśli **organ czuwający** nad budową zawinił, do odpowiedzialności był pociągnięty."

Przewodniczący oświadcza, że wniosek ten będzie przesłany do magistratu.

Musiało tu zajść jakieś nieporozumienie, bo trudno pojąć, w jaki sposób magistrat może kontrolować i pociągać do odpowiedzialności zwierzchnią swą władzę — gdyż, jak to oświadczył p. wiceprezydent, **organem czuwającym** nad budową domu fundacji, jest komisja złożona z członków Rady miejskiej pod przewodnictwem samego prezydenta miasta.

Z porządku dziennego doprowadzono do końca obrady nad projektem instrukcji dla miejskiej straży ogniowej, w których cały ciężar dyskusji przyjęli na siebie rad. **Kulczycki** i dr. **Ciesielski**.

Między innemi, drobnemi zmianami, przy §. 17. uchwalono, na wniosek rad dr. Ciesielskiego i Lachowskiego, „iż straż ogniowa wysyła oddział pożarowy na odległość przynajmniej jednej mili od miasta."

Krytykując osnowę §. 19. rad. **Kulczycki** wyraża wielkie ubolewanie, że obrady odbywają się publicznie, przez co swobodna krytyka jest utrudnioną, „bo oto nas samych krytykują **niedouczeni studenci***) przekręcają nasze słowa, i z tego tworzy się opinia publiczna!"

Sumienność każe nam zaznaczyć, iż skarga ta sz. radnego, przyjętą została w dalszych fotelach sympatycznym szmerem współubolewania, któremu głośny wyraz dał dr. Ciesielski, zapewniając, że on sam i jego przyjaciele dawno już z tem się oswoili; że im wszystko jedno czy piszą o nich czarno czy biało — i dziwi się tylko, że to panu radcy Kulczyckiemu „jakoś nie na rękę poszło."

Na wniosek sprawozdawcy, uchwaloną instrukcję zatytułowano: „Organizacja straży o ogniowej."

Sprawę udzielenia Towarzystwu spożywczemu dalszej bezprocentowej zaliczki 4.000 zł. dla zapobieżenia drożyźnie mięsa, uchwalono odroczyć w celu bliższego rozpatrzenia, gdyż obecnie zgłosił się o tęż samą pożyczkę i rzeźnik tutejszy p. Frankowski.

O godzinie kwadrans na dziesiątą, przewodniczący zamknął posiedzenie, z powodu braku kompletu.

*) *Vide*: „Pokojówka z ukończoną ósmą klasą wydziałową." Przyp. spr.

---

## Kronika miejscowa i zamiejscowa.

*Dnia 17 listopada.*

* **Termometr** wskazywał z rana 8 stopnie mrozu. W południe wychyliło się słońce, powietrze bardzo przyjemne.

* **Koncert.** Jednym z najlepszych tegorocznych koncertów był niezawodnie wczorajszy, dany przez pp. Bürgera i Loewenberga. Pierwszego z tych koncertantów znamy już oddawna i zawsze zaliczaliśmy do nieposlednich wiolonczelistów. Posiada on wyborny mechanizm, ton silny i dźwięczny, frazowanie jasne i spore zasoby uczucia. Drugiego poznaliśmy dopiero wczoraj i musimy zaliczyć do rzędu lepszych pianistów. Szczególnie w utworach drobnych, wymagających eleganckiego wykończenia, okrągłości, delikatnego odcieniowania, celuje p. Loewenberg. Jego pasaże są perliste i przejrzyście czyste pianissima ładne, staccata wyborne. Za to brak mu siły, wskutek czego „Taniec szkieletów" nie wywołał tego efektu, jaki swojego czasu wywoływał pod palcami pani Menter. Podnieść jeszcze musimy fortepian, na którym grał p. L. Tak pięknego instrumentu, o tak prześlicznym tonie, nie słyszeliśmy już dawno z estrady koncertowej.

* **Rewizja i aresztowania.** Wczoraj odbyła policja kilka rewizyj u osób podejrzanych o agitacje socjalistyczne. U braci Sosnowskich (szklarz i lakiernik) pod l. 26 przy ulicy Czarneckiego znaleziono 200 egzemplarzy zakazanych druków i kule eksplodujące. Braci Sosnowskich aresztowano. Rewizja u szewca p. M. Drabika była bezskuteczną. Urzędnik policyjny który odbywał rewizję, zabrał mu: portret Kraszewskiego, alfabet dla głuchoniemych tom pism Sienkiewicza i „Siłę i materję" Büchnera. Równocześnie odbyto rewizje u kilku akademików, pochodzących z królestwa Polskiego.

* **Zgromadzenie tygodniowe** Towarzystwa politechnicznego odbędzie się w sobotę dnia 18. b. m. o godzinie 6. wieczorem w sali rysunkowej miejskiego Muzeum przemysłowego w ratuszu.

Na porządku dziennym: 1. Wykład p. bar. Gostkowskiego „O użytku użytecznym maszyn dynamo-elektrycznych. 2. Wnioski.

* **„Lwowski chór męski"** odbył walne zebranie we czwartek d. 16. b. m. Z nadesłanego nam sprawozdania okazuje się znakomity rozwój Towarzystwa w każdym kierunku; czynnych członków liczy towarzystwo 108, wspierających 52, dochody wynosiły 1.270 złr. 36 ct., rozchody zaś 1 082 złr. 55 ct., stan majątkowy wynosi 597 złr. 65 ct.

Chór produkował się w ciągu roku 33 razy, urządzał koncerty poważne, wycieczki i wieczorki humorystyczne. Z pomiędzy klasycznych dzieł wykonanych wymienić należy: Cherubiniego „Requiem", z orkiestrą, Rheinbergera „Wittekinda", Schumana, „Pieśni myśliwskie", Moniuszki „Witolorandę" i Żeleńskiego „Róże". — Zarząd był nadzwyczaj czynnym, bo odbył 46 posiedzeń i załatwił 313 spraw.

* **Z izby sądowej.** Przez trzy dni z rzędu odbywała się w sądzie karnym przed trybunałem sądu przysięgłych pod przewodnictwem radcy p. Sawczyńskiego ostateczna rozprawa przeciw Samuelowi Wachtlowi, izraelicie z Rzeszowa, liczącemu lat 28 o oszustwo a względnie o lekkomyślną krydę. S. Wachtel był właścicielem jednego z tak licznie u nas w ostatnich czasach powstałych składów sukien. Zaczął „interes" — jak zeznali świadkowie — bez kapitału, a po czterech latach prowadzenia interesu został zmuszony zamknąć swój magazyn. W marcu b. r. rozpisano bowiem na majątek jego konkurs, przyczem okazało się, że stan bierny przewyższał stan czynny o 10.000 złr. Prokuratorja oskarżyła Wachtla, że na szkodę wierzycieli podczas pertraktacji konkursowej wysłał towary wartości 1.340 zł. 58 ct. przy pomocy teścia swego Izaaka Halperna i szwagra Mosesa Halperna do Brodów do niejakiego Mechla Itzesa. Akt oskarżenia zarzucił dalej Wachtlowi zastawienie towarów na kilka dni przed otwarciem konkursu na kwotę przeszło 3 000 złr., tudzież zniszczenie księgi kasowej. Po trzydniowej rozprawie, w której obok Wachtla występowali jako współoskarżeni obaj Halpernowie, ława przysięgłych wydała werdykt uwalniający wszystkich od oskarżenia. Obronę prowadzili drowie Gorecki i Duleba, z urzędu oskarżał prokurator dr. Zminkowski.

† **Domicjan Mieczkowski,** żołnierz polski z r. 1831, autor kilku rozpraw historycznych zmarł d. dzisiejszego o godzinie 7 rano w 79 roku życia. *R. i. p.*

* **Nowak Zacharjasz,** za skrytobójstwo na 15 lat więzienia skazany, wojskowy więzień, który uciekł dnia 7. bm. z tutejszych aresztów, został we Wiedniu przyaresztowany.

* **„Wir Juden!"** W Zurychu wyszła niemiecka broszura, pod tytułem: „Wir Juden" napisana przez izraelitę Bukowińskiego; rozbierając najpierwej położenie żydów w ogóle, ich stanowisko śród narodów między któremi żyją, dowodzi, że prześladowania żydów nie ustaną nigdy, chociażby Europa poszła nawet za pozytywistami i socjalistami, i odrzuciła wszelkie religie i narodowościowe różnice. Jedyny ratunek dla żydów, jedyny sposób ich zupełnej emancypacji widzi w zlaniu się z narodami śród których żyją, przez przyjęcie języka ich, przez mięszane małżeństwa i głównie przez przejście na ich religię. A gdy trudno jest dorosłym zmieniać religię, więc radzi chrzcić nowonarodzone dzieci.

U nas już w przeszłym wieku sekta żydowska Frankistów przyszła była do tego samego przekonania, i gremialnie przyjmowała chrzest. Potomkowie ich zajęli i zajmują najwybitniejsze stanowiska we wszystkich zawodach.

* **Wspomnienie pośmiertne.** W dniu 6. b. m. zmarł w Algierze dr. medycyny Edward Landowski, oficer akademii, żołnierz z r. 1863, niedawno jeszcze czynny członek kongresu hygjenistów w Genewie. W d. 28. z. m. dr. L. pochował w Algierze swą żonę Henrjettę z domu Vieuxtemps. Dr. L. posiadał w Algierze wzorowo prowadzony dom zdrowia.

Mieszkańcy, którym zawsze chętnie ofiarowywał swą wiedzę medyczną i niósł skuteczną pomoc, cenili w ś. p. Edwardzie L. szlachetne uczucia i prawy charakter. Cześć jego pamięci.

* **Z Leżajska** otrzymaliśmy następujące pismo: Wielmożnego Antoniego Oborskiego, delegata do Rady państwa z okręgu Łańcut-Nisko zapraszamy uprzejmie, by do Leżajska przybyć raczył w celu porozumienia się z wyborcami.

W imieniu wyborców. (Następują podpisy.)

* **Za wyrób masła** otrzymali na wystawie tryesteńskiej wyszczególnienie: Dyplom honorowy: Zarząd dóbr arcyksięcia Albrechta w Żywcu.

Medale złote: Augustynowicz Bolesław z Kniaża, Kraiński Edmund z Leszczowatego, Langie Helena i Tadeusz z Ostrowa, Załęski Gabryel z Iskani.

Medale srebrne: Balicka Wiktorja z Wykot, Korwin Slepowron Jan z Jureckowej.

* **Szatra** przed gmachem politechniki od kilku lat sprawiająca grube zaburzenie spokoju estetycznego przy ulicy Leona Sapiehy, zostanie nareszcie zwaloną.

* **Zniemczeni Polacy.** W składzie pruskiej Izby poselskiej znajdujemy oprócz 18 Polaków, którzy należą do Koła polskiego, jeszcze następujące nazwiska polskie posłów, należących do klubów niemieckich. Między konserwatywnymi zasiadają Gramacki i Tomaszewski, między wolnokonserwatywnymi Dziembowski i Posadowski; w centrum Borowski, Gliszczyński z Pszczyna i Gliszczyński z Gliwic.

* **Zemsta.** Młynarz Głownia z Kwaczały pod Krakowem, chcąc się zemścić na parobku swym Niezgodzie za zbałamucenie żony, uciął mu nogę. Onegdaj odbyła się w Krakowie rozprawa w tym przedmiocie przed sądem przysięgłych, którzy uznali, że Głownia nie przekroczył granic osobistej obrony a zatem uwolnili go od oskarżenia.

* **W biórze podatkowem.**

— Czego pan żąda?

— Posady.

— Tak? (ciszej) a do czego się pan nadaje?

— Przepraszam... jestem głuchy.

— A to dobrze... w takim razie przeznaczam pana do bióra reklamacyj!..

* **Kolonia polska na Syberji.** Z powodu mającego nastąpić jubileuszu Syberji, *Königsberger Hartungsche Zeitung* podaje szkice krajowe, pomiędzy któremi znajduje się sprawozdanie o Polakach autochtonach którzy już tylko religią swoją wyróżniają się od ludności miejscowej. Inne szkice dotyczą naszych rodaków, przebywających w Irkucku i Tobolsku, gdzie żyją towarzysko, zachowali wszystkie swoje cechy narodowe.

* **Konfiskata.** Numer 19. *Pracy* pisma robotniczego, został przez c. k. prokuratorję skonfiskowany.

* **Sprawozdanie** lwowskiej komisji wykonawczej Towarzystwa Opieki weteranów za czas od 1. do 15. listopada: Datki nadesłali: p. Onufry Tarkull 10 zł., za pośrednictwem delegata Edmunda Kraińskiego: pp. Edm. Kraiński rocznie 2, jednorazowo 8. Szymon Nadziak 5; za pośrednictwem delegata Feliksa Bartmańskiego: pp. F. Bartmański 10, Emilia Bartmańska 5, S. B. 5; za pośrednictwem delegata Aleksandra Dworskiego: pp. Aleks. Dworski rocznie 6, dr. Czajkowski, Karol Szukiewicz, Ignacy Frankowski, Meyer Gans, Leizer Gans, M. Krug, Leon Ziemiański, dr. Wacław Skórski, Jan Bielawski rocznie po zł. 2. Bolesław Joss 10, Adam ks. Lubomirski Józef Kellerman, Maurycy Mester po 5 zł., Frommel 2. B. Hauser, Postal, Schütz, Naftal Dawid, Mantel Blumenfeld, Władyczewski po 1 zł; za pośrednictwem delegata Wiktora Wiśniewskiego, pp. adwokat Filipowski rocznie 4, Wysoczański, Śnieszek Jan, dr. Julian Mańkowski, dr. Hrycykiewicz, Jan Laski, Jan N. z Konotop rocznie po zł. 1; Józio i Marynia 3, z kart 1 zł. 40 c.; za pośrednictwem delegata Wincentego Gajińskiego: pp. Oskar Schnell, Obertyński, Wincenty

---

1

# O OPILSTWIE.*)

przez

*Dr. Włodzimierza Dobińskiego.*

„Dopóki filozofowie nie odbudują świata inaczej, dopóty ruchem życia kierować będzie **głód i miłość**" powiada Schiller.

**Miłość** u ludzi ziemię naszą pierwotnie zamieszkujących, nieokrzesanych, była tylko poczuciem zwierzęcem, instynktem samolubnym — miłość małżeńska i rodzinna pierwszym krokiem na drodze do rozwoju uczuć braterstwa szerszego, obejmującego cały świat stworzeń, — pierwszą jutrzenką rozwijającej się cywilizacji, wyższych i szlachetniejszych pragnień i czynów, składanych na jej ołtarzu w najczystszej ofierze.

Pierwsze poczucie **głodu** było prostym popędem do zaspokojenia niezbędnej potrzeby fizycznej, jakiej wymagała maszyna organizmu indywidualnego, i pochodząc pierwotnie z prostego instynktu zachowawczego, — stało się najrzetelniejszym popędem do wszelkich ludzkich porywów i działania, rozpoczęło rozwój całej ludzkości; — zaspokojenie głodu w pierwotnej formie i dzisiaj jeszcze do najważniejszych, najpilniejszych potrzeb socjalnych należy; w zasadzie jest i będzie jedną z najpotężniejszych dźwigni cywilizacyjnych.

W czasach przedhistorycznych w początku rozrostu istot ludzkich połykano pokarmy i napoje w sposób najprostszy, ziele, korzonki, ubite zwierze na surowo zaspokajały głód, — pragnienie pełna dłoń wody źródlanej; — z czasem poznano własności innych owoców ziemi, poznano działanie ognia i powietrza, rozwijało się doświadczenie użytku i własności produktów ziemnych.

Z nabywaniem doświadczenia i łączeniem postrzeżeń, z powiększaniem się potrzeb, z odkryciem i urozmaiceniem kuchennych narzędzi i przypraw, coraz też więcej łechtało podniebienie. Zmysł powonienia i smaku nabierał doświadczenia, stawał się wybredniejszym, czulszym, tworzyło się uczucie przyjemności i posmaku.

Odtąd już nietylko instynktowe zaspokojenie głodu, ale nadto osiągnięcie pewnej przyjemności kieruje naszym wyborem potraw i napojów.

Tą drogą dowolnego przyswajania sobie, pokarmów niezbędnych dla utrzymania życia, czyli tak zwanych **środków odżywczych**, przybyły istoty sprawiające posmak, przyjemność, tak zwane **przyprawy i środki smakowite lub zbytkowe**.

Między temi ostatniemi znalazły się i takie, które nadto działają krzepiąco, podniecająco na nasze czucie powszechne, na system nerwowy, na władze umysłowe; są to **środki podniecające**.

Przez udzielanie opisu naszych wrażeń, naszych uczuć błogości lub widocznego krzepiącego poczucia, jakiego doznaliśmy po użyciu którego z tych istot podniecających, — wzbudzamy w innych osobach chęć, skłonność do **naśladownictwa**, które wrodzonym jest naturze ludzkiej przymiotem, a przymiotem tak silnie wkorzenionym, że go później ani doświadczenie ani nauka najczęściej nie jest wstanie przytłumić.

Z tej skłonności ustalonej w człowieku powstają **nałogi**, owe znów źródła tylu zwyczajów i obyczajów towarzyskich, które pomimo, że wiele z nich nieprzydatnych, wprost nawet szkodliwych dla naszego życia i jego swobodnego rozwoju, utrzymują jednak rodzaj ludzki w swych więzach, tak że z nich otrząść się nam trudno.

Co więcej, więzy te tak coraz ściślej nas obowiązują i wnikają w naszą istotę, że owe przyswojone sobie nałogi i przyzwyczajenia, ową drugą naturę naszą, przekazujemy naszym pokoleniom drogą **dziedziczności**.

Na podstawie takiego zapatrywania pojmiemy łatwiej, dlaczego nieraz tak bezpotrzebne a nawet szkodliwe dla zdrowia naszego istoty roślinne lub źwierzęce przyswajamy sobie dowolnie.

Nie pochodzi to z pierwotnego instynktu jako popędu zachowawczego, bo tegoż celem a zarazem celem natury jest utrzymanie życia i krzepienie zdrowia — lecz pochodzi z dowolnego naszego wyboru, z samodzielnego sobie przyswajania, z popędu do naśladownictwa: — a dopiero późniejsze nasze doświadczenie, dalszy rozwój nauki pouczają nas, najczęściej zapóźno, albo wcale bezskutecznie o zgubnych skutkach naszego nałogu.

Takie istoty podniecające, które sprawiają chwilową przyjemność, uczucie rozweselenia, błogości, a jednak w dalszem i stalszem działaniu sprowadzają najszkodliwsze następstwa, weszły w nałogowe użycie u wszystkich prawie ludów i ras, świat nasz zamieszkujących.

„Tylko najdziksze ludy zadawalniają się wodą jako napojem, a rzadko które zadawalniają się naturalnym sokiem owoców." (Perty).

Indjanie up· używają napoju Tonga zwanego, który z początku odurza, następnie wywołuje ogólne kurcze, a potem sprowadza głęboki sen.

Uspionemu przesuwają się różne wesołe obrazy i widziadła, najczęściej jednak mary, duchy, szatany, dlatego tameczni mieszkańcy nazywają roślinę, z której ów napój przyrządzają, „zielem grobów, herba de huaca."

W górzystych okolicach Kordylierów, przeżuwana przez mieszkańców Coca, gasi z cudowną iście siłą na długi czas uczucie głodu i pragnienia, dlatego też tak pociąga i zachęca do używania, że jeszcze nieudało się takiego Coquero (tak nazywają w Peru miłośników tego żucia) odzwyczaić od tego nałogu, przeciwnie nałóg ten z latami wzrasta. A jednak człowiek pod wpływem tego nałogu staje się jak każdy pijak, niewolnikiem swej namiętności, staje się bezużytecznym dla społeczeństwa, nieudolnym do żadnej poważniejszej pracy i wewnętrznych celów życia i sam w skutek osłabionego organizmu naraża się łatwiej na wszystkie niebezpieczeństwa i choroby.

Dziwnie niekorzystnie działają Haszysz i Opium używane przez mieszkańców Wschodu.

Te istoty o tyle jeszcze szkodliwsze i niebezpieczniejsze w swem działaniu — w czem podobnemi są do działania napojów wyskokowych, że po każdem powtórzonem ich użyciu następuje chwilowa pozorna ulga w przytłumionych przez nie uczuciach.

Z początku ogarnia palącego w fajce haszysz lub używającego opium, uczucie niezmiernego szczęścia i rozkoszy nadziemskich, po chwili lotne marzenia i obrazy zlewają się w jeden bezładny zamęt, a w końcu prawie zupełny w myślach spokój. Po zbudzeniu się z tego stanu zupełnej bezmyślności, występuje niesmak ogólny, gnuśność, otępiałość, brak ochoty do życia tak, że ów palacz opium znów chwyta co prędzej za swój cybuch.

To przynosi mu chwilową ulgę, pogrążając go napowrót w świat ułudnych postaci i w bezmyślność, lecz właśnie we wzroście tej potrzeby i przyzwyczajeniu leży dlań nieuchronna zguba.

„Podczas gdy w najlepszym razie człowiek zamożny, oddający się temu nałogowi, zaniedbuje swoje interesa, rodzinę, i świeci złym przykładem, — człowiek ubogi staje się niezdolnym do żadnej pracy i zajęcia, rodzina jego ginie w nędzy, a on sam nie przebiera w środkach aby znów dostać zkąd pieniędzy na zaspokojenie swego popędu nałogowego. Żebrze, pożycza, kradnie, rozbija, morduje, — i zwiedziwszy więzienia, znajdziemy wśród uwięzionych za różne zbrodnie i przestępstwa trzy czwarte takich opiożerców." (Bibra).

Do takich to środków odurzających należą wszystkie napoje wyskokowe, których używanie przeszedłszy u człowieka w nałóg opilstwa, równie zgubne i przerażające sprowadza skutki. I wyskok w swem nadużytem działaniu zabija indywidualność, osłabia myśl, wolę i ciało, czyni człowieka niewolniczo zależnym od swej namiętności.

(C. d. n.)

*) Wykład miany w stowarzyszeniu „Gwiazda."

Gaoliński rocznie po 5, Kozierski rocznie 2, dr. Bodyński Aut. Kriegshaber, Aug. L.d, Malinowski rocznie po 1 zł., Michał Gnoiński, Bawarowski po 10, Augustynowicz, Mazarski po 5, Olczar 1; za pośrednictwem delegata K. Basińskiego: pp. Stanisław Katyński, Józef Mielwojowski rocznie po 1; z teatru amatorskiego urządzonego w Staremmieście staraniem pp. K. i Sz. i pań T. T. i L. zł. 23. Wszystkim paniom i panom, którzy brali udział w tem przedstawieniu Komitet przesyła serdeczne „Bóg zapłać." — Ogółem wpłynęło 191 zł. 40 c. *Walerjan Podlewski*, przewodniczący. *Dr. Bernhardt Goldman*, skarbnik.

* **Muzeum** przemysłowe w ratuszu codziennie od godz. 9. do 1.; w poniedziałek 50 c. w inne dnie 20 c.

* **Muzeum** kr. Dzieduszyckiego, ulica Teatralna: otwarte w środę i sobotę od 11. z rana do 3. po poł.; dzień płatny, w święta i niedziele od 10. do 1 godziny.

* **Muzeum** narodowe im. Ossolińskich otwarte codziennie — prócz świąt — od godz. 9 do 1. Nadto we wtorek i piątek po południu od 3 — 5-ej dla młodzieży szkolnej. — Wstęp bezpłatny.

* **Intro** w sobotę: Św. Ottona. — Św. Pawła Archan.

* **Wiadomości policyjne** z dnia 16. b. m. Skradziono: Panu J. G. jugilares z kwotą 40 zł.; weksel na 160 zł. z akceptem Berle Szigel i złoty kluczyk do zegarka. — Panu J. M. z pomieszkania zegarek srebrny anker o 2 kopertach wartości 9 zł.

Panu A. Z. zgubił weksel na 200 zł. z akceptem Żupnik & Knoll.

Złożono w policji 2 znalezione sukienne prochowce surdutowe, które prawdopodobnie przez kradzieżą zgubione zostały.

— **Szkoła kołodziejstwa w Toustem.** Rada szkoły kołodziejskiej w Toustem, poczuwa się do miłego obowiązku, publiczne złożyć podziękowanie:

1. P. Władysławowi Fedorowiczowi właścicielowi dóbr Touste, za nieodzowne pomieszczenie bezpłatnego na lat trzy, warsztatu stelmachskiego w budynku ratuszowym, tudzież za koszta odpowiedniej adaptacji tegoż budynku, poświęcone z własnej kieszeni — niemniej za pięćdziesiąt sztuk materjału stelmachowskiego z rzeczy szkoły ofiarowanego.
2. P. Antoniemu Cegleckiemu właśc. dóbr Krasne, za wsparcie tego zakładu gotówką 100 zł.
3. P. Piotrowi Strzyżyńskiemu, za takież same wsparcie gotówką 100 zł.
4. Ks. Czartoryskiej z Jabłonowa, za asygnowanie 20 fur drzewa materjałowego.
5. P. Maurycemu dr. Rozenstokowi właśc. dóbr Słobódki, za udzielenie asygnaty na 16 fur drzewa materjałowego.
6. P. Mieczysławowi Janickiemu właśc. dóbr Scianka, za asygnowanie 9 fur drzewa materjałowego.
7. P. Władysławowi Bieniedzkiemu właśc. dóbr Kozina, za asygnowanie 9 fur drzewa materjałowego — na rzecz tego zakładu powiatowego.

Dzięki to hojnym bowiem umożliwili i przyspieszyły rozwój i wzrost szkoły kołodziejskiej, która obecnie w ciemny miesiącu istnie będąc liczy już dziesięciu uczni i przystąpi niebawem do okazania swych wyrobów własnych.

Oby przykłady powyższe, pobudziły du ha ofiarności i w szerszych kołach społeczeństwa narodowego.

**Kosów** d. 11. listopada. W nr. 231 *Gaz. Nar.* z dnia 10. października b. r. umieszczono z nad Czeremosza korespondencję pod napisem „gospodarka pruska w Galicji", która w sposób niewłaściwy przedstawia operacje handlowe państwa Jasienów-Putilla i firmy P. & C. Götz & C. i tym operacjom przypisuje winę tegorocznych powodzi.

Przedsiębiorstwem nie jesteśmy Prusakami, właścicielami firmy P. & C. Götz & C. są Francuzi a jedynie czynny szef firmy p. Charles Götz, jakoteż podpisany dyrektor są obywatelami austrjackimi; zaś cały personel nasz składa się wyłącznie z krajowców urodzonych w Galicji lub na Bukowinie i stosownie do tego powołany jest do sprawowania czynności urzędowych po tej lub po tamtej stronie Czeremosza. Nadana więc nam nazwa „Prusaków" jest wymysłem p. korespondenta; przedsiębiorstwo bowiem nasze jest francuskiem a kierują niem obywatele austrjaccy.

Mylnem jest dalej twierdzenie, że my szerzymy „niemieckie zniszczenie" nad lasami podkarpackimi. Kontrakty nasze o eksploatacji lasów zawarte są z Wys. skarbem państwa, z gr. orjent. bukowińskim funduszem religijnym i z fundacją skarbkowską w Zabiu a więc wyłącznie z instytucjami stojącemi pod nadzorem władz rządowych, względnie krajowych, które są dostateczną gwarancją, że eksploatacja odbywa się w granicach ustawą lasową i racjonalnem gospodarstwem lasowem zakreślonych, a tak jest rzeczywiście.

Że firma P. & C. Götz & C. lasów nie dewastuje, kto chce przekonać się może łatwo obserwując gospodarstwo w jej własnych galicyjskich i bukowińskich dobrach: Jasienów i Putilla, w których ogromne obszary obnażone z lasów za dawnych (nie Prusaków) właścicieli, własnym ogromnym nakładem zalesia — dla potomności. Tak nie gospodarują ludzie, których szanowny korespondent podejrzywa o zamiar ucieczki z napełnionemi kieszeniami.

Jeżeli tedy nie jest prawdą, że my lasy pustoszymy, toć i wniosek p. korespondenta, iż my jesteśmy winnymi tegorocznych, czy też corocznych powodzi, chroma na brak logiki a już zgoła naiwnem jest twierdzenie, że korzystamy z nich spławiając drzewo darmo czy też tanio.

Przed założeniem naszej firmy t. j. przed rokiem 1874, były powodzie daleko okropniejsze, wszak w latach 1869 i 1870 zabrała woda wiele mój Wyżnicy ok. 60 domów! — Czy i owe klęski nasza są winą? Kto chociaż powierzchownie obeznany jest z stosunkami spławiania drzewa, nie popełni tak grubego błędu, jakiego dopuścił się p. korespondent utrzymując, że powódź zyski i nadludzkie przynosi.

Drzewo uniesione powodzią w znacznej części rozbija się i psuje, nie mała ilość bywa rozkradzioną, znaczna część osiada na nadbrzeżnych gruntach, a sprowadzenie tego nazad na wodę, kosztuje trzy razy tyle, co prawidłowe spławianie. A po powodzi zjawia się dopiero kwestja odszkodowań, kwestja, którą p. korespondent pominął zapewne.

Przed nami spławiano Czeremoszem lasy włoskie, żabiowskie, lasy krzyworówniańskie, Czeremosz wylewał i urządzał spustoszenia, ale nie było komu zapłacić szkody; od czasu istnienia naszej firmy każdy kto chce i może domaga się od nas odszkodowań bajecznych, świadczą o tem urzędowe akty c. k. starostw w Kosowie i Wyżnicy: my zaś słusznym żądaniom zawsze zadość czyniliśmy. — Racz szanowny korespondent dla miłości prawdy zajrzeć w te akty a znacząco się upokoi, bo przekona się że nie tylko nie skarżył nas o szkody, przekona się, że gdyby nie nasze same budowle i nasze starania, szkody byłyby daleko większe, — i owi poszkodowani a my z całem naszem prawem rzeczywiście szkodę ponieśliśmy.

Odpieramy wreszcie stanowczo zarzut, że urządzamy sobie umyślnie powodzie naszemi budowlami wodnemi, że manipulujemy niemi niesumiennie. Autor niema o tem widocznie pojęcia. Wodę nagromadzoną w naszych rezerwoarach puszczamy tylko wtedy, gdy stan Czeremosza jest bardzo niski i tylko o tyle, ażeby spławiane drzewo na mieliznach nie osiadało. W czasie powodzi, gdy wody jest aż zanadto śluzy w zakładach naszych wodnych otwarte są w naszym własnym interesie; inaczej bowiem sama woda by je zerwała i uniosła, zresztą i tu niepodobna posądzać rządowych władz, ażeby patrzyły przez palce, gdybyśmy spławianie wykonywali wbrew koncesji i przepisom ustawy.

*Otto Maubach*,
dyrektor lasów i jeneralny pełnomocnik państwa Jasienów-Putilla.
(Firm Ps. & C. Götz & Comp.)

* *

— **Paryscy złodzieje.** Kupcowi pewnemu, który zbudował sobie w Gennevilliers pod Paryżem domek szwajcarski, dla spędzenia w nim lata, tak pięknie wyprzątnęli niedawno ów budynek, że skoro właściciel jego przybył tam niespodzianie, chcąc wraz z rodziną przepędzić uroczystość WW. Świętych w tej ustroni, korzystając z ciepła i z pogody ślicznej, nie zastał nawet śladu po swoim domku, który złodzieje kazali rozebrać do szczętu i unieśli w świat szeroki.

— **Nowy fakt** pobicia nauczyciela w Moskwie, donosi *Odeski Listok*: „Inspektor gimnazjum w Kamieńcu Podolskim, rodem Czech, dostał niedawno w papę od pana F., wydalonego z gimnazjum ośmioklasisty. F. był bardzo ubogi, syn podoficera; lecz chłopiec zdolny i z charakterem, dobił się był już własnemi siłami o głodzie i chłodzie, dając lekcje prywatne, aż do 8 klasy, był już na ukończeniu — gdy w tem wspomniany inspektor, za to tylko, że F. nie miał przepisanego tornistra, w którym uczniowie noszą książki, wydalił go z gimnazjum. Nie dziw, że młody człowiek oburzony podobnem z nim postąpieniem, uniósł się i zhańbił zwierzchnika."

— **Welocypedy elektryczne.** Genialny wynalazek Faure'a, który zdołał zebrać w małej przestrzeni dostateczną ilość elektryczności i posiłkować się następnie nią powoli do wytwarzania światła lub siły motorycznej, wchodzi coraz bardziej na drogę praktyczną. Świeżo w Niemczech przedsięwzięto doświadczenia nad możnością zastosowania odkrycia Faure'a do poruszania welocypedów, doprowadziły do pomyślnych rezultatów. Welocypedy, poruszane prądem elektrycznym, pędzą nader szybko. Zachodzi tu tylko ta trudność, że bardzo trudno wtedy kierować niemi dowolnie. Prawdopodobnie, jednak i temu będzie można zaradzić.

— **Jeneralski kogut.** Znany jest proceder sprawiania oficerskich obiadów w Moskwie. Oficer wysyła forysia swego, aby... skradł gdzieś kurę, gęś lub podobny specjał. Jeśli forysiowi nie uda się ukraść, jest okropnie bity. Zdarzyło się jednemu raz, że nie przyniósł kury. Czemu? pyta p. porucznik. Bo za nią chodził... jeneralski kogut. Tym razem biedny foryś był... usprawiedliwiony.

— **Na wyspie White** odkopano mury z epoki przedchrystusowej. Ma to być ruina willi rzymskiej, w której znaleziono mnóstwo ciekawych szczegółów.

— **Table d'hote.** Ronacher właściciel pierwszorzędnej restauracji w Wiedniu ogłasza w dziennikach, że urządza obiady table d' hote po 50 ct. i 1 złr. od osoby, na których daje chleb *à discretion*. Gdyby się podjęła czegoś podobnego za tę cenę która z naszych lepszych restauracyj?

## Wiadomości literackie, naukowe i artystyczne.

— Z dniem 1. stycznia zacznie wychodzić fachowe czasopismo miesięczne pod nazwą: „Sylwan" jako organ Towarzystwa leśnego.

Prospekt zawiera następujące działy:

I Dział. Sprawy Towarzystwa.

II. Dział przyrodniczo-leśny. W tym dziale umieszczone będą artykuły mające na celu obznajomienie czytających o znaczeniu lasu jako ważnego czynnika w ekonomii przyrody oraz szerzenie w publiczności zamiłowania do lasu w ogóle.

III Dział Gospodarczo-leśny.

IV. Dział przemysłu i handlu drzewnego. W tych dwóch działach rozpowszechniać będzie Wydział Tow. w formie przystępnej tak doświadczenia jak i ulepszenia poczynione i wypróbowane w kraju, jakoteż nowe zdobycze obce na polu gospodarstwa, przemysłu i handlu, o ile takowe mogą być zastosowane do naszych warunków. Celem tych działów będzie stopniowe a konsekwentne dążenie do podniesienia gospodarstwa leśnego we wszystkich jego gałęziach, a w równym rzędzie podanie praktycznych środków do osiągnięcia jak największych możliwych dochodów z lasu.

V. Dział poświęcony ogólnym bieżącym kwestjom lasowym. Znajdą w nim miejsce fachowe artykuły: o prawnej ochronie nad lasami; krótkie a treściwe sprawozdania z posiedzeń kongresów leśnych; artykuły w kwestjach służebnictw leśnych, wymiany enklaw lasowych, komasacji, zalesień nieużytecznych gruntów itp.

VI. Dział. Kronika leśna. Podawać ona będzie do wiadomości wszelkie ważniejsze zdarzenia, mogące wywrzeć stanowczy wpływ na samą istotę lasu lub jego pożytki; — niemniej też inne fakta mające styczność z leśnictwem a mogące interesować naszych czytelników w ogóle.

VII. Dział. Ruch literatury leśnej. Uwiadamiać w nim będzie Wydział Tow. czytelników o pojawiających się nowych publikacjach na tem polu: podając zarazem krótkie krytyczne poglądy na takowe.

VIII. Dział ogłoszeń:

Wydział liczy na poparcie tak członków Towarzystwa jak i na udział wszystkich postępowych obywateli ziemskich w ich własnym interesie.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

**Karmienie bydła.** Przyrodnik francuzki, pan Regnard, przez długi czas czynił doświadczenia, mające na celu zbadać, czy i o ile domieszka surogatów mięsnych do paszy, wpłynąć może dodatnio na hodowlę zwierząt roślinożerczych. W tym celu, po kilku nieudatnych próbach, zaczął dodawać do paszy roślinnej, krew suszoną i sproszkowaną. Powiodło mu się to zupełnie. Zwierzęta jadły chciwie tak przygotowany pokarm. Pierwsze próby tego rodzaju czynił p. R. na jagniętach. Otóż jagnięta, żywione paszą z domieszką krwi, wyglądały okazalej, wzrastały bujniej i miały wełnę obfitszą, niż te, które karmiono wyłącznie roślinami. Obecnie p. R. rozpoczął takie same próby z cielętami. Jeśli wypadną one również pomyślnie jak tamte w takim razie, można będzie żywić cielęta surogatem krwi, a mleko w inny zużytkować sposób. Według zapewnień pomienionego badacza, zwierzęta żywione strawą posilniejszą, dzięki domieszce krwi, wydawać mają więcej mięsa. Oczywiście, wzgląd to także nie do pogardzenia. Idzie tylko oto, zkąd np. w gospodarstwie wiejskiem, gdzie nie ma szlachtuzów i gdzie zresztą bydło, i w ogóle inwentarz zabijają rzadko — wziąść tyle krwi, ażeby wystarczyła na codzienne porcje paszy dla licznych jagniąt i cieląt. Chybaby trzeba trzymać cyrulika i dla karmienia młodzieży rogatej i beczącej, puszczać codzień krew — dorosłemu inwentarzowi całemu?

**Lwów** d. 11. listopada. Sprawozdanie tygodniowe lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów, zrealizowanych na placu lwowskim, w ciągu ubiegłego tygodnia.

(Bez opłaty akcyzowej.)

(Korzec pszenicy 77 klgr., żyta 73 klrg., jęczmienia 64 klgr., owsa 45 klgr., hreczki 64 klgr., kukurudzy 82 klgr., prosa 82 klgr., grochu 82 klgr. koniczyny 82 klgr.)

Zboże 100 kilogramów: Pszenica gotowa od 8 — do 8 70 zł., terminowa od ·— do ·— zł. żyto gotowe od 5 70 do 5 95 zł., terminowy od —.— do —·— zł. jęczmień browarny gotowy od 6 45 do 6 85 zł., pastewny od 4 75 do 5 05 zł., owies od 4·95 do 5 15 zł., — hreczka od 6 55 do 6 85 zł., — kukurudza zeszłoroczna od 6 25 do 6·50 zł., — kukurudza nowa od 5·— do 5 75 zł., — proso od 5 75 do 6 25 zł., — jagły od —·— do —·— zł.

Zboża strączkowe za 100 kilogramów: Groch do gotowania od 7 60 do 9 — zł., — groch pastewny od 5 50 do 6·— zł., — soczewica od 15·— do 17 — zł., fasola od 7 70 do 14·— zł., bobik od 6·— do 6 25 zł., — wyka od 4 85 do 5 30 zł.

Nasiona za 100 kilogramów: Koniczyna od 25 do 60 zł., najprzedniejsza od —·— do —·— zł. przednia od —·— do —·— zł., — tymotka od 32·— do 33·— zł., — anyż mos. od 25 — do 27· zł., anyż płaski od 25·— do 28 50 zł., — kminek od 22 — do 25 50 zł.

Nasiona olejne za 100 kilo rzepak zimowy 13·50 do 14 25 zł., — Rzepak letni od 11 50 do 12 — zł., rzepik zimowy od 11·75 do 12·25 zł., — rzepik letni od 11 50 do 11·75 zł., lnianka od 10·— do 11·25 zł., — nasienie lniane od 8 75 do 9 75 zł., nasienie konopne od 8·50 do 8 75 zł, rzepik jesienny od —·— do — złr.

Chmiel za 100 kilogrm.: od 230 do 350 zł

Wełna za 100 kilogrm.: od — do — zł.

Nafta za 100 kilogr. zwykła od 19·50 zł. do 20.50 zł., salonowa od 23·50 zł. do 24·50 zł.

Spirytus za 10.000 litrów procent od 29·— do 29 50 zł. Terminowy w zimowych miesiącach od 28·75 do 29·— zł.

## Telegramy Gaz. Nar. i ostat. wiadomości.

Z najpewniejszego źródła dowiadujemy się, że na kolei z Kijowa przez Zdołbunów do Brześcia jeździ cała liczna komisja, i każe kopać przed każdą budką strażnika kolejowego głębokie doły, czy niema jakiego podkopu do szyn kolejowych. Domyślają się, że tamtędy ma jechać car do Warszawy.

* *

Nadesłano nam dzisiaj dziennik rzymski *La Liberta* organ stronnictwa radykalnego. Otóż w tem piśmie znajdujemy dwa listy, wrzekomo autentyczne, dotyczące sprawy podróży cesarza Austrji do Włoch dla rewizytowania króla włoskiego. Jeden z tych listów miał być napisany przez cesarzową Elżbietę do królowej włoskiej, a drugi przez królowę do cesarzowej. Przeczytawszy te listy, przyszliśmy do przekonania, że oba są falsyfikatami, i to nawet dość niezręcznie zrobionemi. Gdyby więc nawet przepisy ustawy prasowej nie krępowały nas w tej mierze, to już dlatego tylko, że są one falsyfikatem, nie bylibyśmy ich ogłosili. Zaznaczamy je jednak dlatego, aby pokazać, do jakiej broni uciekają się we Włoszech walczące ze sobą stronnictwa. Pierwszy list — cesarzowej do królowej — pełen smutnych przepowiedni dla panującej we Włoszech dynastji, za to, że żyje w kłótni z papieżem, sfabrykował dziennik katolicki *Unita Cattolica*; drugi zaś — królowej do cesarzowej— odpłacający Habsburgom pięknem za nadobne sfabrykowała *La Liberte*, dla dodania zaś sobie pozorów prawdy, pisze, że „przeczytawszy w *Unita Cattolica* list tamten, zatelegrafowała natychmiast do Monzy, rezydencji króla włoskiego, z zapytaniem czy rzeczywiście królowa Małgorzata otrzymała od cesarzowej Elżbiety podobny list? — i na to otrzymała telegrafem odpowiedź, że to w istocie prawda, ale że królowa Małgorzata nie pozostała dłużną, lecz odpisała wnet to co następuje." I całą odpowiedź, dodaje redakcja *Liberty*, przysłano nam z Monzy telegrafem, abyśmy się mogli podzielić nią z naszymi czytelnikami!

* *

**Wiedeń** d. 17. listopada. *Wiener Ztg.* ogłasza rozporządzenie ministerjum handlu i skarbu z dnia dzisiejszego, mocą którego z powodu zniszczenia zbiorów w Tyrolu przez powodzie zostaje na pół roku zawieszonem cło od zboża i ziarn strączkowych przy wprowadzeniu z Włoch do Tyrolu.

**Budapeszt** d. 16. listopada. Komisja komunikacyjna węgierskiej Izby posłów przyjęła ugodę, zawartą przez rząd z koleją Państwową, tudzież koncesję na kolej Peszt-Szőnyi bez zmiany według projektów rządowych. — Komisja wojskowa Izby posłów przyjęła bez zmiany projekt ustawy względem wcielenia niektórych batalionów węgierskich do pułków przedlitawskich.

**Londyn** d. 17. listopada. Izba posłów bez głosowania zatwierdziła z nieznaczną zmianą trzecią rezolucję do regulaminu Izby, ograniczającą prawo stawiania wniosku o zamknięciu dyskusji. Następnie przyjęła rezolucję czwartą z drobnemi łagodzącemi poprawkami, tudzież piątą, nadającą prezydentowi prawo odebrania głosu w razie, jeżeli mowca odbiega od rzeczy, albo rzeczy nieinteresujące ciągle powtarza.

**Rzym** d. 17. listopada. *Moniteur de Rome* formalnie zaprzecza doniesieniu dziennika *Journal de Rome*, jakoby kardynał sekretarz stanu Jacobini wystosował notę z powodu wyroku sądu apelacyjnego w sprawie Martinuccego.

**Konstantynopol** d. 17. listopada. Pomimo oporu Anglii obstaje Porta dotąd przy wysłaniu swego komisarza do Egiptu.

**Kair** d. 17. listopada. Spór między komisją śledczą a obrońcą jest co do głównych rzeczy załatwiony; Broadley przystąpi niezwłocznie do przepytywania świadków powodowych. Dzisiaj popołudniu przesłucha szejcha Abdou i Achmet beja Rifaata.

**Berlin** d. 17. listopada. Sejm pruski wybrał konserwatystę Köllera prezydentem, Heermanna, klerykalnego i Benda narodowo-liberalnego wiceprezydentami.

**Madryt** d. 17. listopada. Kortezy zwołane na dzień 4. grudnia.

**Petersburg** d. 17. listopada. Wobec różnostronnych doniesień, oświadcza *Journal de St. Petersb.*, że między rządem moskiewskim a gabinetem Gladstona panują jak najlepsze stosunki, dzięki którym obydwa mocarstwa pracują w Środkowej Azji nad ubezpieczeniem i rozwojem swoich interesów, a to bez wszelkiego podejrzywania lub jakichkolwiek rekryminacji wzajemnych.

**Paryż** d. 17. listopada. W Izbie przy rozprawie nad budżetem wyznań, zażądał radykalista Roche, aby Izba odrzuciła siódmy rozdział, dotyczący pensji proboszczów, podnosząc, że w lipcu przyzwolono arcybiskupowi algierskiemu kredyt 50.000 franków na cele propagandy w Tunisie, a to pomimo przeciwnego zapatrywania się komisji budżetowej. Clemenceau zażądał w tej sprawie wyjaśnienia. Roche stawia wniosek, aby wyrazić rządowi wotum nagany, za wydanie tych pieniędzy arcybiskupowi algierskiemu. Na uwagę ministra prezydenta, że to uczynił poprzedni rząd, odroczono rozprawę do soboty. Rozdział VII. na wyraźne żądanie ministra przyjęto.

* * *

### Tylko w jednej części wczorajszego numeru drukowane.

**Budapeszt** dnia 16. listopada. Węgierska delegacja przyjęła bez rozpraw budżet ministerstwa spraw zewnętrznych.

**Petersburg** dnia 16. listopada. Minister spraw zewnętrznych. Giers, wyjeżdża dziś za granicę. Wlangali będzie go tymczasowo zastępywał.

**Kairo** dnia 16. listopada. Przed komisją śledczą zeznał Sulejman Dooud, że on zarządził podpalania w Aleksandrii, gdy mu to Arabi peremptorycznie zarządzić rozkazał. Arabi kazał w wielu punktach równocześnie podpalić, a 12. lipca kazał mu zamordować Chedywa.

Stan zdrowia wojska angielskiego jest ciągle niezadowalniający.

**Przyjechali** dnia 17. listopada 1882.

Hotel ŻORZA: B. Ujejski z Stryliska. S. Augustynowicz z Szeptyc. W. Keplicz z Pobereża. F. Jaruntowski z Załanowa. B. Fudakowski z Królestwa. Dr. K. Zywicki z Tarnopola.

Hotel LANGA: A Ilmer i B. Klobs z Wiednia. J. Długosz z Kolbuszowy. A. Hammerschmied z Marienbadu.

Hotel ANGIELSKI: K. Weber z Banunina. F. Zinbr z Kotuzowa. J. hr. Rose z Chlebowic.

Hotel KRAKOWSKI: Dr. B. Barącz z Londynu. M. Leszczyński z Sokala.

Hotel WARSZAWSKI: W. E. Zmiński z Gniezna. J. Jankowski i F. Raczyński z Dublan. F. Stołlecki z Doliny.

### *Teatr hr. Skarbka.*

W piątek dnia 17. listopada 1882 roku

**SERGIUSZ PANIN**

dramat w 5 aktach Jerzego Ohnet. — Tłumaczył z francuzkiego Jan Arwin.

**POCIĄGI KOLEJOWE**
**podług zegaru lwowskiego**
**przychodzą do Lwowa:**

Z KRAKOWA: o godz 5 min 40 rano pociąg spieszny, o godzinie 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godzinie 11 min. 20 przed południem mięszany.

Z CZERNIOWIEC: o godzinie 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 4 min. 5 rano pociąg mięszany godz. 3 min. 32 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec w Podzamczu o godzinie 2 min. 13 rano i o godz. 3 min. 56 popołudniu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowski o godzinie 10 min. 30 wieczór pociąg pospieszny, o godzinie 3 min. 30 rano pociąg osobowy, o godzinie 4 min. 12 po południu pociąg mięszany.

ZE STANISŁAWOWA: na Stryj, rano o godzinie 9 minut 25, wieczór o godz. 8 min. 20.

**Odchodzą ze Lwowa:**

DO KRAKOWA: o godzinie 10 min. 50 przed północą pociąg pospieszny; o godzinie 4 min. 33 rano pociąg osobowy, o godzinie 5 minut 9 po południu pociąg mięszany.

DO CZERNIOWIEC: o godzinie 6 minut 30 rano pociąg pospieszny, o godzinie 12 minut 10 rano pociąg mięszany, o godz. 11 minut 10 w nocy pociąg mięszany.

DO PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca, o godzinie 9 rano pociąg pospieszny, o godzinie 12 minut 0 po południu pociąg mięszany, o godzinie 10 minut 31 wieczór pociąg mięszany.

DO STANISŁAWOWA: na Stryj, rano o godzinie 7 minut 5, wieczór o godzinie 5 minut 45.

**Lwów**, z Izby handlowej, 17 listopada.

| | | |
|---|---|---|
| **I. Akcje za sztukę** (bez kup. bieżącego). | | |
| Kolej galic. Karola Ludwika | 303 50 | 311 50 |
| „ Lwowsko-Czerniow.-Jassk. | 1 8 50 | 1 1 50 |
| Banku hypot. galic. po 200 złr. | 305 — | 30[illegible] |
| „ kredyt. galic. po 200 złr. | 217 | 2[illegible] |
| **II. Listy zastawne za 100 złr.** (bez kup. bieżącego). | | |
| Tow. kred. galic. 5 prct. w. a. | 97 80 | 99 — |
| „ „ „ 4 „ „ | 90 25 | 91 75 |
| „ „ „ 5 „ okres. | 97 50 | [illegible] |
| „ „ „ 4 „ „ | 87 — | 88 25 |
| Banku hyp. galic. 6 prct. | 101 25 | 102 25 |
| „ „ „ 5 „ 10 [illegible] | 100 80 | [illegible]2 — |
| „ „ „ 5 „ | 97 60 | 98 60 |
| Galic. Zakł. kred. włośc. 6 prct. | 100 50 | [illegible]2 |
| „ „ „ 5 | 94 — | 95 50 |
| **III. Listy dłużne za 100 złr** | | |
| Ogólnego rolnicz. kred. Zakładu dla Galicji i Bukowiny 6 prct. | — | — |
| **IV. Obligi za 100 złr** | | |
| Indemnizacyjne galicyjskie | 99 25 | 100 25 |
| Obligacje komun. Zakł. kr. wł. 6% | 100 — | 101 50 |
| Pożyczka kraj. z r. 1875 po 6% | 101 — | 102 50 |
| Losy miasta Krakowa | 19 50 | 21 50 |
| „ „ Stanisławowa | 23 50 | 25 50 |
| **V. Monety.** | | |
| Dukat holenderski | 5 55 | 5 65 |
| „ cesarski | 5 57 | 5 67 |
| Napoleondor | 9 41 | 9 54 |
| Półimperjał rosyjski | 9 73 | 9 83 |
| Rubel rosyjski srebrny | 1 [illegible]2 | 1 [illegible]2 |
| „ „ papierowy | [illegible]17 | 1 18½ |
| 100 marek niemieckich | 58 30 | 58 85 |
| Srebro | — | — |
| Kupony w srebrze | — — | — — |

**KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.**

Wiedeń d. 17. Listopada 1882
godzina 1. minut 45 popołudniu.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Losy kredytowe | 174. — | Węgier. kred. ak. | 284.75 |
| Anglo-Austr. | 120 50 | Unionsbank | 113.— |
| Kolej Kar. Lud. | 309.25 | Nordbahn | 267.25 |
| Kolej połud. | 136.70 | Kolej Alföld. | 167.— |
| Kolej Elżbiety | 208.25 | Kolej Lw.-czer | 167.— |
| Węg. Nordostb. | 160.— | Wied. Comuna. | 123.— |
| Węg. obl. p. w zł. | 94.75 | Węg. kolej zach. | 163.50 |
| Kolej siedmiog. | 108.50 | Losy tureckich. | —.— |
| Renta węg. 6% | —.— | Bankverein | 109.50 |
| Ros. rubel pap. | 1.18.25 | Losy węgier. | 116.75 |
| Galic. indemniz. | 99.50 | Marki niemieckie | —.— |

Usposobienie: lepsze.

Wiedeń, 17 listopada 1882
godzina 10 min. 45 przed południem

| | | | |
|---|---|---|---|
| Akcje kredyt. | 293.30 | Anglo-austrj. | 120 75 |
| Kolei Kar.-Lud. | 309 50 | Kolej Połudn. | 13[illegible] |
| Unionsbank | 115 50 | Napoleondor | 9.49 |
| Rosyjs. banka. | 1.18½ | Usposobienie mdłe | |

Berlin, 16 listopada
godzina 5 minut 35 po południu

| | | | |
|---|---|---|---|
| Rosyjs. bank. | 201 35 | Akcje kredyt. | 509.— |
| Lombardy | 233 50 | Galicyjskie | 1[illegible]3. |
| Kolei Rumuń. | . | aus. bank. | 170 60 |

**Loterja wystawy tryesteńskiej.**

Gdy wreszcie termin ciągnienia tej loterji ustanowiony został na 5. stycznia i ukazał się szczegółowy wykaz wszystkich wygranych, znacznie wzmogła się, jak to było do przewidzenia, sprzedaż losów. Wykaz wygranych przeglądnęliśmy, i z zadowoleniem stwierdzić możemy, że zabezpieczony jest tu pod każdym względem interes właścicieli losów i według możności usunięte są wszystkie niedostatki, jakie zwyczajnie spostrzegać się dawały przy losowaniu przedmiotów. Pomijając 3 znaczne premje pieniężne, które tylko brane były dotąd pod uwagę przy nabywaniu losów, znajdujemy, że cała reszta wygranych dobraną jest tak trafnie, że nawet najmniejsza z nich przyjęta będzie przez każdego z radością, a to z powodu swej pożyteczności, gdyż w pierwszym rzędzie miano wzgląd na pożytek, a potem na łatwość zamiany na gotówkę. W tym ostatnim względzie wspomnieć należy, że panowie jubilerzy zobowiązali się przyjąć napowrót dane przez siebie przedmioty wartościowe za potrąceniem tylko 10%. Wydawanie losów po 50 ct. odbywa się, jak wiadomo, w oddziale loteryjnym wystawy tryesteńskiej w Tryeście i Wiedniu, jakoteż we wszystkich kantorach wymiany, kolekturach, trafikach, urzędach pocztowych i po stacjach kolei żelaznych.



Do dzisiejszego numeru dołącza się dla wszystkich prenumeratorów Prospekt „Wydawnictwa illustrowanego księgarni H. Altenberga" (F. H. Richtera we Lwowie).

## NAUCZYCIEL

potrzebny jest na wieś, którenby przygotował dwóch chłopczyków do II. i III. klasy norm. Zgłaszający się raczą podawać swoje skromne żądania pod adresem J. O. w Radwańcach poczta Witków-n wy. 4012 1—2

## 500 dukatów

wypłacę temu, kto po użyciu

**Kothego wody na zęby**

flaszka po 35 ct. dostanie kiedykolwiek znowu bolu zębów, lub nieprzyjemnego odoru z ust. **Joh. George Kothe** dostawca nadworny, Mödling pod Wiedniem willa Kothe. 2942 22—?2

We Lwowie prawdziwa do nabycia w aptece p. P. Mikolascha i we wszystkich aptekach, drogerjach, perfumeriach i handlach galanteryjnych i materjałów w Galicji i Bukowinie.

## Do nabycia

**majątek ziemski** odległy pół mili od stacji kolei Albrechta 106 morgów łąk dobrych, 370 morgów ornej ziemi, 230 m. lasu, krzaków i pastwisk. Cały obszar tem skomasowany. Propinacja czyni rocznie 500 złr. Dom murowany, dobry, wygodny, budynki drewniane pod gontem. Szopy i stodoła pod strzechą. Przy hipotece może pozostać 25.000 złr. za bardzo przystępną cenę jest do nabycia wraz z inwentarzem (100 krów, 6 par koni, jałownik) trzodą chlewną i innym inwentarzem żywym i martwym. 3933 1—6

Bliższą wiadomość udzieli Biuro wywiadowcze Józefa Birklego, we Lwowie, Rynek, nr. 28, I. piętro.

**Do wydzierzawienia**

## folwark Morszyn

przy gościńcu między Stryjem i Bolechowem położony, w miejscu stacja kolejowa, telegraficzna i pocztowa; 160 morgów ornej ziemi, 60 morgów łąk dobrych, 130 morgów pastwisk gór. Zasiewu oziminy 50 korcy.

Bliższą wiadomość udziela właściciel B. Stilier w miejscu.
3959 1—?



## Rud. Sacka

**patentowane 3 i 4skibowe**
**PŁUGI**
poleca i dostarcza rychło
jeneralny ajent
**Julius Carów**
w Pradze (Czechy.)

WYROBY SPECYALNE

PARFUMERYA
AUX VIOLETTES DE PARME
## ED. PINAUD

Mydło ..... AUX VIOLETTES DE PARME
Essencya dla chustek AUX VIOLETTES DE PARME
Woda tualetowa . AUX VIOLETTES DE PARME
Pomada ... AUX VIOLETTES DE PARME
Olejek .... AUX VIOLETTES DE PARME
Puder ryżowy... AUX VIOLETTES DE PARME
Kosmetyki. AUX VIOLETTES DE PARME
*37, Boulevard de Strasbourg, 37.*

**2000** najsławniejszych lekarzy w Europie ordynuje i poświadcza **dr. POPPA środki do zębów** jako najlepsze z istniejących na ustną i zęby.

Liczne świadectwa pierws. znakomitości med. **Medale** na różnych wystawach.

**Przez 30 lat wypróbowana**

## Anaterynowa woda do ust



**dr. J. G. Poppa,**
c. k. nadwornego dentysty
**we Wiedniu, I,**
Bognergasse 2.

Radykalny środek leczący każdy ból zębów, jakoteż każdą chorobę ustnej i dziąseł. Doświadczony środek do płukania w chronicznych cierpieniach szyi.

Wielka flaszka po zł. 1.40, średnia po zł 1, a mała po ct. 50.

C. k. dentysty nadworn. Poppa.

**roślinny proszek na zęby** czyni po krótkiem użyciu zęby mieniąco białe, bez uszkodzenia. Cena pudełka 63 ct.

**anaterynowa pasta** w szklannych słoikach po zł. 1.22, doświadczony środek do czyszczenia zębów.

**aromatyczna pasta do zębów**, najwyborniejszy środek do pielęgnowania i utrzymania ustnej i zębów, sztuka 35 ct.

**plomba do zębów**, praktyczny i niezawodny środek do zaplombowania przez siebie samego próżnych zębów. Cena szkatułki złr. 2.10.

**Poppa medyczne mydło ziołowe** najlepszy środek toaletowy przeciw liszajom ostudom, piegom, do utrzymania czystej i jasnej cery, na pryszcze, zajady, nieczystość skóry. Cena 30 ct. 1484 1—23

Upraszа się P. T. Publiczność, ażeby wyraźnie żądała przy kupnie preparatów c. k. nadwornego dentysty Poppa, i tylko te przyjmowała, które opatrzone są moją marką ochronną. —

Składy są następujące:

WE LWOWIE: apteka Millinga, apt. pp. Mikolascha, J. Beizera, Zygm Ruckera, Jakóba Pipesa, K. Krzyżanowski, H. Blumenfeld apt., K. Strzyżowski, M. Müller i A. Sklepiński apt., bracia Łazowscy, Wł. Teps, K. Bayer & Leon, Fr. Skulski & Leon. W KRAKOWIE: J. Tranczyński apt., J. Fenz, W. Kotainy, E. Stockmar apt., N. Redyk apt., w Bełzie p. Hrymak, w Białej p. Józef Kraus i E. Keler, w Bóbrce A. Międlicki apt., w Bochni F. Reiss i p. Niedzielski, w Brodach p. Grünspan i M. T. Frenzos, w Brzeżanach p. B. Fadenhecht, w Buczaczu p. C. Lewicki w Busku p. Engen v. Wysoczański apt w Dobromilu p. Grotowski apt., w Drohobyczu p. Dobrzyniecki apt. i K. Bayer, w Grybowie p. Muszyński, w Husiatynie p. Czerski, w Jaworowie p. Łachowicz apt., w Jarosławiu J. Rohm. apt., w Jazłowcu p. Twardowski apt., w Kołomyi E. Stenzel apt., w Krynicy p. M. Nitrybit apt., w Monasterzyskach p. Żarski, w Nowym Sączu p. Kosterkiewiczowa wdowa, Ig. Garan, S. Lichtman, w Oświęcimie J. Grzysiecki apt., w Przemyślu Fr. Nahlik, apt., p. Gajdecka, p. Kozłowski i p. Machalski, w Przeworsku p. Switalski apt., w Radowcach p. B. Teichmann, w Rawie p. Jan Distl aptekarz, w Rzeszowie B. J. Schaiter i syn i Kalinowski apt., w Samborze J. Kriegseisen apt., w Sanoku J. Zarewicz apt., w Stryju p. Drągowski apt. i p. J. D. Nussenblatt, w Sądowej Wiszni W. Włodzimirski apt. w Szczurowie W. Heinz apt. w Tarnopolu J. Jamrógiewicz apt. w Tarnowie E. Rank apt., p. W. T. A. Wielogórski, w Wadowicach p. Foltin, w Zaleszczykach p. Kodrębski, w Żółkwi p. Nahlik, w Stanisławowie p. Amirowicz apt., w Żywcu p. Blumenthal apt.,

Zupełnie nieprzemakalne

## *płaszcze z kapuzą*

z prawdziwej styryjskiej gęsi wełnianej, lub z modnych materji gumowych we wszystkich odcieniach kolorowych.

Lekki płaszcz na słotę z kapuzą 7 zł. Styryjska gudka lub jupka 10 do 20 zł.
Lekki płaszcz do podróży lub polowania 10 zł. 50 ct. Pelerynka ... od 20 do 30 zł.
Lekki surdut lub sarantka 12 zł. Modne do wychodu palto damskie
Gruby ... kow, podszyty 16 do 30 zł. 10 do 20 zł.

**— Nieprzemakalne kapelusze z sukna gumowego —**
dla mężczyzn, pań i dzieci od 2 50 do 5 zł.

Wszystkie gatunki fabrykacji i wieśniaczej gumi, modne materje gumowe z czystej owczej wełny styryjskiej sprzedaję na metry lub dostarczam jako gotowe ubrania dowolnych rozmiarów najtaniej i za pobraniem pocztowem.

**Johann Günzberg,**
**handel sukna w Grazu (Styrja).**
3387 10—?

## JULIANA PENKALA
## SKŁAD FUTER

**w Warszawie — 6 Senatorska 6**

zaopatrzony w znaczny wybór pięknych *Soboli, kuni, czarnych, niebieskich i żółtych, bobrów kamczackich i amerykańskich, tumaków, nurków, ...*

**Gotowe futra męzkie czapki oraz kołnierze z bobrów kamczackich.**

**Wybór gotowych futer damskich**
*jako to: Dolmanów, Polonez, Rotund, Paletotów, Salop itd.*

Sprowadzone ostatnie fasony, zastosowane do tutejszego klimatu, z zachowaniem ... 3793 3—6

*PUCH edredonowy (gagacy) na futry.*

Zamówienia przyjmują się i listownie. — Ceny umiarkowane stałe.

C. k. koncessjonowany

## Uniwersalny proszek na trawienie

(Universal-Speisen Pulver)

**dr. Gölis we Wiedniu.**

(Od r. 1857 artykuł handlowy. — Protokołowana firma).

Dotąd niedościgniony w swej skuteczności na ... (szczególnie) i trudności dających się trawić potraw, na **trawienie i przeczyszczenie krwi**, na odżywienie i **wzmocnienie** organizmu. Skutkuje przeto w przy codziennem i dłuższem używaniu pobrane w wielu, nawet uporczywych cierpieniach. — w szczególności: osłabionemu trawieniu, zgadze, wzdęciu wnętrzności brzusznych, czopa żołądka, kiszek, osłabieniu ... katarom żołądka lub dyspepsji do tychże, cierpieniom hemoroidalnym, skrofułom, bladaczce, żółtaczce chronicznym wyrzutom naskórnym, ... bolu głowy, ... zaflegmieniu, ... przewlekłemu kaszlowi i tuberkułom

Podczas picia wód mineralnych oddaje tenże t. k. przed rozpoczęciem kuracji lub podczas tejże, niezmiernej jako kuracja końcowa, nadzwyczajne usługi.

Skład dla Galicji i Bukowiny znajduje się u następujących panów: We Lwowie: w apt. P. Mikolascha i Żyg. Ruckera; A. Sklepiński apt. w Czerniowcach: u Ign. Schnircha, hand., C. Aitha apt., Golichowskiego apt.; w Kimpolung u Kossyńskiego & Turczyńskiego kup.; Willib. Bolduwics ap. w Tarnowie: u A. Wielogórskiego kup.

Upraszam P. T. publiczność dokładnie baczyć na naszą firmę i protokołowaną markę ochronną na każdym pudełku.

SKŁAD CENTRALNY (Wszytki pocztą codziennie):
**Wiedeń, Stefanplatz (Zwettlhof).**
Cena pudełka wielkiego 1 zł. 26 ct., mniejszego 84 ct. 2685 1—6

## PRENUMERATĘ
na
## *wszystkie czasopisma*

tak krajowe jakoteż i zagraniczne
*przyjmuje księgarnia*
**Seyfartha i Czajkowskiego**
WE LWOWIE.

## *Bergera medyczne*
## Mydło dziegciowe

zalecone przez szczemitości lekarskie, używane w różnych państwach Europy ze skutkiem na

**wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju,**

osobliwie na chroniczne pryszcze, parchy, ostudy i pasożytne wysypki, tudzież na czerwoność nosa, odmrożenia, pocenia nóg, łupieże we włosach. — **Bergera mydło dziegciowe** zawiera 40 prct. mazi drzewnej i różni się od wszystkich innych tego gatunku mydeł w handlu się znajdujących. — Dla uniknięcia pomyłek proszę wyraźnie żądać **Bergera mydła dziegciowego** i uważać na znaną markę ochronną.

Na **uporczywe cierpienia naskórne** używa się zamiast mydła dziegciowego ze skutkiem

„Bergera medycznego mydła dziegciowo-siarczanego“

i wtedy należy żądać Bergera mydła siarczano-dziegciowego, albowiem zagraniczne wyroby imitowane są bezskuteczne.

Łagodniejszem mydłem dziegciowem na usunięcie **nieczystości płci,** na wyrzuty skórne u dzieci, tudzież jako doskonały środek kosmetyczny do mycia i kąpieli w codziennem użyciu służy

**Bergera glicerynowe mydło dziegciowe,**

które zawiera 35 prct. gliceryny i jest perfumowane. 2523 16—24

Cena sztuki każdego gatunku 35 ct. wraz z broszurą.

Główna ekspedycja: **Aptekarz G. Hell w Opawie.**

Zapasy znajdują się we wszystkich aptekach monarchii. Główne składy: we Lwowie u pp. aptekarzy P. Mikolascha, Zyg. Ruckera, J. Beisera, H. Blumenfelda, Jak. Piepesa, G. Geilhofera i A. Sklepińskiego.

W Brodach u Ed. Liszka i E. Grünspana, w Brzeżanach u A. Jaländera i E. Dembińskiego, w Czortkowie u L. Nossa, w Dobromilu u N. Gretowskiego, w Drohobyczu u L. Dobrzynieckiego, w Horodence u Aksontowicza, w Jarosławiu u Rohma i Bohusa, w Kołomyji u J. Sidorowicza i E. Stengla, w Krakowie u E. Stockmara i W. Redyka, w Przemyślu u Wł. Nahlika, w Rzeszowie u A. Kalinowskiego i A. Karpińskiego, w Samborze u J. Aleksiewicza, w Stanisławowie u J. Macury i A. Amirowicza, w Stryju u L. Gärtnera, w Sadowej Wiszni apt. Włodzimirski, w Tarnowie u A. Tenczyna i J. Reida, w Tarnopolu u Fr. Jamregiewicza H. Kabanego i we wszystkich prawie aptekach Galicji.

Przez całą zimę ciągle świeże

## Kalafiory
## włoskie

w dużych pięknych różach
po 70 do 80 centów kilo.
Duże włoskie
**marony tyrolskie,**
po 40 centów kilo.
**Gruszki i jabłka tyrolskie,**
**Winogrona hiszpańskie,**
Kwiczoły, kuropatwy, jarząbki, bażanty,
poleca handel 3705 1—?
## St. Markiewicza
**we Lwowie, w rynku, l. 42.**

**Ból zębów** każdy, najdotkliwszy uśmierza trwale i natychmiast sławny paryski: **„LITON“** nawet w tych wypadkach, gdy żaden inny nie skutkuje środek. Flk. 40 i 60 ct. — We Lwowie w aptece P. Mikolascha. W Stryju aptece J. Zagórskiego. 3041 2 9

Francuskie
**szurówki**
najlepszego kroju
po złr. 2.75, 3, 4, 5 i 6,
poleca
handel płócien i bielizny
**Jana Riedla**
we Lwowie, plac Marjacki.

## Dwa ładne pokoje

bez kuchni do wynajęcia zaraz
ulica Ossolińskich l. 5. II. p.
3982 1—3

WIECZNA PIĘKNOŚĆ SKÓRY OTRZYMUJE SIĘ PRZY UŻYWANIU

## PARFUMERIE ORIZA



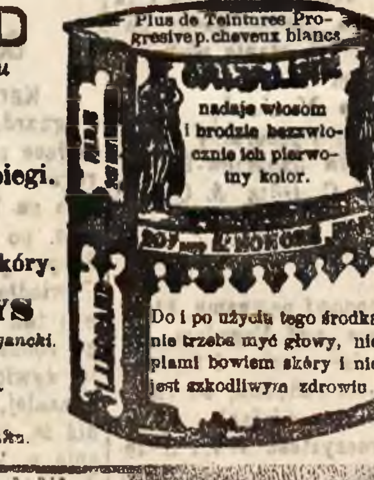

DE **L. LEGRAND**
*Dostawca Rossyjskiego Cesarskiego Dworu*

**ORIZA LACTÉ**
LOTION ÉMULSIVE
**Bieli i odświeża skórę, spędza i niszczy piegi.**

**SAVON ORIZA**
**Doktora O. Reveil, najłagodniejsze mydło dla skóry.**

**ESS-ORIZA et ORIZA-LYS**
*Najnowsze perfumy przyjęte i używane przez świat elegancki.*

**ORIZA POWDER**
RYŻOWY PUDER
Przylegający do skóry i nadający jej delikatność aksamitu.




SKŁAD GŁÓWNY, 207, RUE ST.-HONORÉ A PARIS.

we wszystkich składach perfum i u fryzyerów.

We Lwowie w składach P. Mikolascha.

Singerstrasse Nr. 15.
Zum golden. Reichsapfel.

## J. PSERHOFER, Aptekarz we Wiedniu,

**Pigułki krew przeczyszczające,** dawniej zwane **pigułkami uniwerzalnemi,** zasługują na na ostatnią nazwę w pełnem tego słowa znaczeniu, albowiem istotnie niema słabości, w którychby te pigułki nie udowodniły w tysiącznych wypadkach swej cudownej skuteczności. W najuporczywszych wypadkach, gdzie wiele innych medykamentów nadaremnie używano, nastąpiło w skutek użycia tych pigułek w krótkim czasie zupełne uzdrowienie. **Pudełko z 15 pigułkami 21 ct., rulon z 6 pudełek 1 złr. 5 ct.** przy wysyłkach niefrankowanych za zaliczką **1 złr. 10 ct. (Mniej jak rulon nie wysyła się).** Wysyłka za zaliczeniem lub za przekazem.

☛ Weszła mnoga ilość listów, w których konsumenci tych pigułek za odzyskanie zdrowia po przebyciu różnorodnych i ciężkich chorób, wyrażają swe dzięki. Każdy, kto tylko raz tych pigułek spróbował, zaleca dalej ten środek. ☚ Przytaczamy niektóre z tych pism dziękczynnych.

Waidhofen a. d. Ybbs, d. 24. listopada 1880.

**Publiczne podziękowanie.**

Wielmożny panie! Od roku 1862 cierpiałem na hemoroidy i strangurję, leczyłem się u lekarzy, lecz wszystko nadaremnie; słabość ciągle się pogorszała, tak dalece że po czasie dostałem gwałtownych bolów żołądka (wskutek zwężenia się jelit). Nastąpił zupełny brak apetytu, a gdy się tylko wody napiłem, doznawałom wzdęcia, ciężkiego kaszlu i utrudnienia w organach oddechowych tak dalece, że się zaledwie na nogach utrzymać mogłem. Zrobiwszy użytek z pańskich cudownie działających pigułek krew czyszczących, wyznać muszę, że się z moich cierpień zupełnie wyleczyłem. Z tego powodu niemam dosyć słów wyrażenia panu, że pańskie krew czyszczące pigułki i inne wzmacniające lekarstwa mego podziękowania i uznania.

Z poważaniem **Jan Oellinger.**

Wielmożny panie! Szczęśliwym trafem dostałem pańskich krew czyszczących pigułek, które u mnie cuda zdziałały. Przez kilka lat cierpiałem na bole w głowie i zawrot, jedna z moich przyjaciółek dała mi 10 pigułek, a te mię uzdrowiły cudownym sposobem. Z wdzięcznością proszę o przysłanie mi ruloniku.

Piszka 13 marca 1881. **Andrzej Par.**

Raysko, 22. listopada 1879.

Wielmożny panie! Od roku 1826 po przebyciu dwuletniej febry, byłem nieprzerwanie chory i niknący. Bole w krzyżach i w bokach, odbijanie, wymioty, największa osłabość, gorączka z bezsennością były codziennemi dolegliwościami mego życia. Przez przeciąg 53 lat zasięgałem rady 84 lekarzy, między tymi dwóch profesorów fakultetu medycznego we Wiedniu, lecz wszystkie recepty były bezskuteczne, cierpienia się pogorszały, dopiero 23. października r. b. wpadło mi ogłoszenie w oczy o pańskich cudownych pigułkach, które na zamówienie z pańskiej otrzymałem apteki i podług przepisu przez 4 tygodnie zażywałem. Obecnie pomimo podeszłego wieku mego, licząc 70 lat, odzyskałem siłę i zdrowie najzupełniej tak dalece, jak gdybym się odrodził. Przyjm pan moją najżywszą wdzięczność za przysłanie mi tego cudownego lekarstwa.

**C. Zwilling,** właściciel dóbr.

Bielsk, 2. czerwca 1874.

Wielce szanowny panie Pserhofer! Pisemnie od siebie i od wielu innych, którym pańskie pigułki krew przeczyszczające“ do wyzdrowienia się przyczyniły, mam zaszczyt wynurzyć panu największe podziękowanie. W wielu słabościach udowodniły pańskie pigułki cudowną skuteczność leczniczą tam, gdzie wiele innych środków nie pomogło. Przeciw krwiotokom u kobiet, nieregularnoj menstruacji, parciu moczu, drażnieniu, osłabieniu żołądka i kurczom żołądkowym, zawrotom i wielu innym chorobom, pomogły te pigułki gruntownie. Z pełnem zaufaniem upraszam o przysłanie mi 12 rulonów. Z poważaniem

**Karol Kauder.**

Wielmożny panie! W przepuszczeniu, że wszystkie pańskie lekarstwa są równej dobroci, jak pański sławny **balsam na odmrożenie**, który w mojej familii kilka zastarzałych ran, pochodzących z odmrożenia, wyleczył w krótkim czasie, zdecydowałem się, pomimo niedowierzanie uniwersalnym środkom, leczyć się na długoletnie cierpienie hemoroidalne pańskiemi pigułkami krew czyszczącemi. Teraz niemam żadnego powodu przyznać się, że po czterotygodniowem używaniu wyleczyłem się z długoletniego cierpienia najzupełniej, z którego to względu w kółkach moich znajomych pigułki te najmocniej zalecam. Niemam nic przeciw temu, ażebyś pan kilka tych słów nie ogłosił publicznie, lecz bez podpisu mego nazwiska. Z poważaniem

Wiedeń 20. lutego 1881 **C. v. T.**

Eszeny 17 maja 1874.

Wielmożny Panie! Ponieważ pańskie „krew przeczyszczające pigułki“ moją żonę cierpiącą przez długie lata na chroniczne bole w żołądku i reumatyzm w członkach, nietylko do zdrowia przeprowadziły, lecz nadały jej młodocianą siłę, nie mogąc oprzeć się naleganiom innych, cierpiących na podobne choroby, upraszam o ponowne przysłanie 2 rulonów tych cudownych pigułek za zaliczeniem.

Z poważaniem
**Błażej Spisstek.**

*Amerykańska* **maść gościowa,** szybko i niezawodnie skutkująca, bezsprzecznie najlepszy środek przeciw wszelkim chorobom gościowym i reumatycznym, jako to: słaсościom w grzbiecie pacierzowym, rwaniu w członkach, ischias, migrenie, nerwowemu bolu zębów, bolu głowy, strzykaniu w uszach itp. 1 zł. 20 c.

**Anaterynowa woda do ust** c. k. uprz. J. G. Poppa, powszechnie znana jako najlepszy środek do konserwowania zębów. Flakon 1 zł. 40 ct.

**Esencja do ócz** dr. Romershausena na wzmocnienie i utrzymanie wzroku. Oryginalna flakon po 2 zł. 50 ct. i 1 zł. 50 ct.

*Chińskie* **mydło toaletowe,** *najdoskonalsze z pomiędzy mydeł, po użyciu tegoż, skóra staje się jak aksamit i zatrzymuje bardzo przyjemny zapach. Jest bardzo wydatne i nie usycha.* Sztuka 70 ct.

**Fiaker-Pulver,** powszechnie znany środek domowy przeciw katarowi, chrypce, kaszlowi kurczowemu itp. Pudełko 35 ct.

**Balsam na odmrożenie** J. Pserhofera, znany od wielu lat jako najpewniejszy środek przeciw ranom wszelkiego rodzaju pochodzących z odmrożenia, jakoteż przeciw nader zastarzałym ranom i t. p. Słoik 40 ct.

**Esencja życia** (Prager Tropfen) przeciw zepsutemu żołądkowi, złemu trawieniu, bolom w spodnich częściach ciała wszelkiego rodzaju, wyborny środek domowy. Flakon 20 ct.

**Tran z wątroby** (Dorsch), przez W. Maagera, prawdziwy, stara nnie czyszczony wybornej jakości. Flakon 1 zł.

**Proszek** *przeciw poceniu się nóg.* Proszek ten usuwa pot, a przezto i nieprzyjemny odor, konserwuje obuwie i jest zupełnie nieszkodliwy. Cena pudełka 50 ct.

**Pate pectorale,** przez Georgé, od długich lat używane jako jeden z najlepszych i najprzyjemniejszych środków pomocnych przeciw zaflegmieniu, kaszlowi, chrypce, katarowi, bolom w piersiach i płucach, uciążliwościom w chrtani. Pudełko 50 ct.

**Pomada tanochinowa** przez J. Pserhofera, uznana od wielu lat jako najlepszy środek na porost włosów i używana przez lekarzy i innych. Pięknie ozdobiony słoik 2 zł.

**Plaster uniwersalny** przez profesora Steudel, na rany z uderzenia i ukłucia, brzydkim czerakom wszelkiego rodzaju, nawet zastarzałym, a ciągle odnawiającym się wrzodom, wrzodom gruczołowym, na dzikie mięso — zranione lub zapalone piersi, na odmrożone części, gościec w nogach i tym podobnym cierpieniom doświadczony środek. Słoik 50 c.

*Uniwerzalna* **sól** *przeczyszczająca,* przez A. W. Bullrich, wyborny środek domowy przeciw wszelkim następstwom, pochodzącym ze zwichniętego trawienia a to: przeciw bolu głowy, zawrotowi, kurczowi żołądka, zgadze, hemoroidom, zatwardzeniu itp. Pakiet 1 zł.

Wszystkie francuskie specyfika utrzymuję bądź na składzie, lub dostarczam takowych na żądanie rychło i tanio.

☛ **Wysyłki przez pocztę na kwoty niżej 5 zł. tylko za nadesłaniem należytości przekazem, przy większych zamówieniach także za pobraniem.**

Większa część wyżej wymienionych specyfików jest do nabycia we Lwowie w apt. Z. Ruckera.

**Pięć medalów zasługi i list pochwalny**
*za niezawodne środki owadogubne.*

**Mikoton.** Trucizna na pluskwy wypróbowanej dobroci. Flakon 50 ct.
**Grylon.** Jedyny środek na wytępienie szwabów, stonog, świerszczy itp. owadów. Flakon 30 ct.
**Fenilin.** Niezawodny środek na mole. Płyn ten nie plami, koloru nie zmienia i najdelikatniejszej materji nic nie szkodzi, mole radykalnie niszczy i ochrania od przylegania zaraźliwych miazmów. Flakon 60 ct.
**Proszek perski.** Jedyny i niezawodny środek na wytępienie pcheł itp. dokuczliwych owadów. Cena 5, 10 i 30 ct..
**Rozpylacze** do proszku perskiego i fenilinu po 60 ct. i zł. 1.60.
**Pędzelki** do mikotonu po 10 ct.
**Papierki na muchy.** Tuzin 30 ct.
ALICHENIA. Niezawodny i wypróbowany środek na wytępienie grzyba domowego. Kilo 40 ct.

## JAN IHNATOWICZ

**magister farmacji i chemik sądowy.** 1—?
*We Lwowie ul. Kopernika l. 3 i u p. Bystrzonowskiego, ul. Halicka, w Filii w Krakowie Sukiennice l. 20.*
oraz we wszystkich pierwszorzędnych aptekach i sklepach.

Główne składy na prowincji: w Brodach u p. Witkowskiego, w Buczaczu u p. Müllera, w Brzeżanach u p. Millera, w Przemyślu w apt. p. Nahlika, w Jarosławiu w apt. p. Wisłockiego, w Samborze w apt. pp. Moracha i Aleksiewicza, w Podhajcach w apt. p. Kaszykiewicza, w Stryju u p. Wysoczańskiego, w Kołomyji w apt. p Stenzla, w Drohobyczu w apt. p. Raczki, w Husiatynie w apt. p. Czerskiego, w Podkamieniu u p. Koncewicza.

## Société des Halles a la Crieé
***Ameria & Cie.***

**w Londynie, Paryżu, Berlinie, Wiedniu, Amsterdamie, Brukseli, Lüttich, Verviers.**

☛ **CODZIENNA** ☚

sprzedaż licytacyjna, — sprzedaż po stałych cenach z wolnej ręki **dziczyzny, drobiu, owoców, jarzyn, masła, jaj, serów, świeżego mięsa, solonego i wędzonego mięsa, ryb i t. p. i. t p.**

Rychła i rzetelna usługa!

Bliższych wiadomości udziela zastępca dla Austro-Węgier p. Józef Mayer we Wiedniu, II, Vereinsgasse 16. 3560 1—3

## Każde cuchnienie z ust

usuwa c. k. uprzyw. „EUCALYPTUSOWA ESENCJA DO UST“
dr. med. **C. M. FABERA** we Wiedniu,

natychmiast i trwale, bezwzględnie, czy takowe pochodzi z samych ust, lub z żołądka, płuc lub nosa, albowiem jest ona jedynie istniejącym środkiem antiseptycznym, który z powodu swej nieszkodliwości używany bywa nietylko do płukania ust, lecz może być połykanym i wdychanym, ażeby cuchnięcie usunąć ze źródła.

Eucalyptusowa esencja do ust jest do nabycia we wszystkich aptekach i znaczniejszych perfumerjach austro węg. monarchii po cenie 1 zł. 20 ct. za flakon.

Bezpośrednie zamówienia najmniej 3 flakonów wysyła franco własny skład wysyłkowy 3664 1 3

**we Wiedniu, I., Bauernmarkt 3.**

## Fabryka spodium i karuku.

Wyborne patentowane postępowanie do odtłuszczenia kości, do wyrabiania spodium i mączki z kości i karuku, poleca

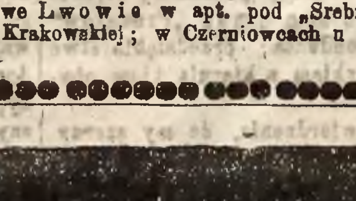
## FISCHER & Cie. inżynierowie.

**Biuro patentowane we Wiedniu, Mariahilferstrasse 4.**

Postępowanie to, w skutek którego osiągnięto znaczny dochód, uznane zostało przez ludzi zawodowych i akceptowane przez kilka fabryk.

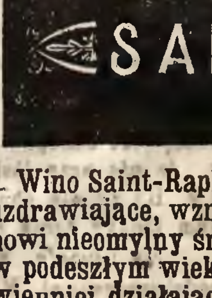
Prospekty i wzory wyrobów gratis i franco. 3599 1 3

Przez wys. rząd **króla** uprzywilejowany



Jego Mości **Szwecji** dr. Fl. Lengiela

## Balsam brzozowy




Już sam sok roślinny, który z brzozy cieknie, jeżeli się pień zawierci, znany jest od najdawniejszej pamięci jako wyborny środek piękności; jeżeli się ale ten sok przyrządzi podług przepisu wynalazcy w drodze chemicznej na balsam, wtedy nabiera on istotnie cudownej skuteczności. Jeżeli się tym balsamem posmaruje wieczór twarz lub inne miejsca skóry, **wtedy zaraz następnego dnia wydzielają się małe łuski ze skóry, która potem staje się mieniąco białą i delikatną.**

Balsam ten wygładza powstałe na twarzy zmarszczki i blizny ospowate i nadaje jej koloru młodocianego; skórze nadaje bieli, delikatności i świeżości, usuwa w najkrótszym czasie piegi, ostudy, znamiona przyrodzone, czerwoność nosa, pryszczyki i inne nieczystości naskórne cena stągwi wraz z przepisem użycia 1 zł. 50 ct.

Do nabycia we Lwowie w apt. pod „Srebrnym Orłem“ Zygm. Ruckera przy ul. Krakowskiej; w Czerniowcach u J. Golichowskiego, apt. pod „Opatrznością“. 3511 1—?

## SAINT RAPHAËL

Wino Saint-Raphael ze znanych win jest najbogatsze w pierwiastki uzdrawiające, wzmacniające i toniczne. Przyjemne dla żołądka, stanowi nieomylny środek pokrzepiający dla młodych kobiet, dzieci i osób w podeszłym wieku. Wybornego smaku, należy do rzędu win najzbawienniej działających na zdrowie. — Doza zwyczajna: kieliszek po każdem jedzeniu.

Każda butelka tego wina jest zaopatrzona w stósowną etykietę, a korek pokryty kapslą z napisem: St Raphaël

*Sprzedaje się we Lwowie w aptekach PP. Mikolascha, Krzyżanowskiego, w cukierni u P. Rotlendera i w magazynach win.*

**Export.:** Cie Propre du Vin de St-Raphaël, a Valence (Drôme), France

W handlu Stanisława Markiewicza w Lwowie.

## Kantor wymiany

c. k. uprz. gal.

**akcyjnego Banku Hipotecznego**

kupuje i sprzedaje

**wszystkie efekta i monety**

pod warunkami najprzystępniejszemi.

## 5% LISTY hipoteczne

jakoteż

**5% premiowane Listy hipoteczne,**

które według prawa z d. 1. lipca 1868 (Dz. p. P. XXXVIII. N. 93.) i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych na kaucje służbowe i wadja — są w tymże kantorze do nabycia.

☛ Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji. 3744 1—?

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Groman.
Odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański.
Z drukarni „Gazety Narodowej.“